ROK IV. — NR. 47. KATOWICE — CZWARTEK 16. II. 1939 r.

kurier wieczorny

CENA POJED. EGZEMPL. 10 GROSZY

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. Założyciel: WITOLD KORFANTY.

To, co może uratuje „honor Polaków"

Marusarz skoczył 73 i pół metra

Konkurs skoków na Krokwi rozpoczęty

Zakopane, 16. 2. Tel. wł.

(Z) W czwartek o godz. 12-tej rozpoczął się konkurs skoków do kombinacji na Skoczni na Krokwi. W chwili oddaniu numeru do druku konkurs trwa. Dotychczas najlepiej skoczył **Stanisław Marusarz. uzyskując 73,5 metrów.** Przypuszczalnie jednak w kombinacji nie zajmie on dobrego miejsca, ponieważ **miał słabe wyniki w biegach.**

Sensacją jest po pierwszej kolejce skoków **że wszyscy Norwegowie,** którzy uchodzili za faworytów **w biegu złożonym t. j. kombinacji** z wyjątkiem Vosceyda, **mieli upadki, co oczywiście przekreśla ich szanse na zwycięsko w biegu złożonym!** W pierwszej kolejce Sellin skoczył 63,5 mtr. Andrzej Marusarz, który w biegu był z Polaków najlepszym, uzyskał 64 mtr. Niemiec Berauer jeden z najgroźniejszych konkurentów Norwegów uzyskał również 64 mtr. Rozbieg na skoczni jak do skoków do kombinacji jest zdaniem Norwegów **stanowczo za długi.** Dotychczas nie zdarzało się, aby w konkurencji do **kombinacji uzyskiwano skoki ponad 70 mtr.** Zawodnicy skandynawscy nie przyzwyczajeni do tak długiego rozbiegu czują się **na naszej skoczni niepewnie.** Natomiast Polacy znając dobrze swą skocznię **uzyskują dobre wyniki. Na ogół jednak daje się zauważyć nienotowaną ilość upadków.**

Przed walną rozprawą w Hiszpanii.

Na frontach narazie spokój

Wojska powstańcze przegrupowują się i idą na odpoczynek

Bilbao, 16. 2. PAT.

Zarówno komunikat powstańczy kwatery głównej, jak i dowództwa wojsk **republikańskich,** stwierdzają, że na wszystkich **frontach panuje spokój.** Komunikat republikański stwierdza jedynie, że w dniu wczorajszym artyleria powstańcza oddała **około 200 strzałów na śródmieście Madrytu,** oraz że lotnicy powstańczy **bombardowali Walencję.**

Saragossa, 16. 2. PAT.

Z siedmiu korpusów armii powstańczej, które brały udział w **ofensywie katalońskiej, jeden po drugim wycofuje się na tyły celem przegrupowania i odpoczynku.** Jakkolwiek straty wojsk powstańczych w czasie trwającej 50 dni ofensywy były stosunkowo nieznaczne, wojska potrzebują jednak **odpoczynku i starannej reorganizacji.** W ostatnio stoczonych bitwach wszystkie transporty i przegrupowania odbywały się **na samochodach.** Wozy, które przebyły na złych i rozmiękłych drogach **tysiące kilometrów, wymagają również rewizji i naprawy.** Zapasy amunicji wymagają **także skompletowania, i przewiezienia ich w pobliże nowych terenów operacyj.**

Sprawę hiszpańskiego złota rozstrzygni esąd

Londyn, 16. 2. PAT.

Podsekretarz stanu Butler, zapytany wczoraj wieczorem w Izbie Gmin przez jednego z posłów Labour Party oświadczył, że zagadnienie zdeponowanego przez rząd hiszpański *lub bank Hiszpanii we Francji i Anglii złota,* rozstrzygnięte zostanie *na drodze sądowej.*

Norweg Berg, na trasie slalomu o mistrzostwo świata.

Schacht jedzie w podróż dookoła świata

Londyn, 16. 2. Tel. wł.

Korespondent berliński „Daily Telegraph" donosi, że z końcem bieżącego miesiąca dr. Schacht uda się w podróż światową dokoła świata do Anglii i Ameryki. Dr. Schacht po powrocie do Niemiec wyda specjalne dzieło, traktujące o handlu światowym. (py)

Zajmowanie wyspy Hainan zakończone

Tokio, 16. 2. PAT.

Agencja Domei donosi: Wiceadmirał *Kondon,* dowódca japońskiej floty na *wodach południowo-chińskich,* oświadczył wczoraj, *powróciwszy samolotem* z inspekcji wyspy Hainan, że operacje wojsk japońskich połączone z *lądowaniem i zajmowaniem tej wyspy, są ukończone.* Wiceadmirał Kondon wyraził zadowolenie *z małych tylko strat, poniesionych* przez wojska japońskie podczas zajmowania wyspy, *wynoszących zaledwie 1-go zabitego i 2-ch rannych* oraz z uniknięcia komplikacyj międzynarodowych.

Wspólna obrona kolonij

przez Anglię i Francję

Londyn, 16. 2. Tel. wł.

Na skutek inicjatywy francuskiej odbędą się wspólne rozmowy między sztabem generalnym *brytyjskim a francuskim* Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że w czasie tych rozmów omawiana będzie sytuacja tych części brytyjskiego i francuskiego stanu posiadania kolonialnego, co do których oba państwa mają wspólne interesy. Ponieważ zaistniało niebezpieczeństwo zaatakowania niektórych części tych kolonii, rząd francuski opracował plan wspólnej *obrony* posiadłości kolonialnych anglo-francuskich, który będzie przedmiotem obrad przedstawicieli obu sztabów generalnych. (py)

Paryż, 16. 2. Tel. wł.

Członkowie komisji kolonialnej parlamentu francuskiego udadzą się w najbliższych dniach do *Dżibuti, Tunisu oraz francuskiego Kamerunu.* Bliższe szczegóły tej wycieczki ustalone zostaną na piątkowym posiedzeniu komisji. (py)

Londyn, 16. 2. Tel. wł

W związku z zapowiedzianymi rozmowami między przedstawicielami sztabów generalnych W. Brytanii i Francji komunikują, że w rozmowach tych mają również być omówione sprawy dotyczące wspólnej obrony interesów obu krajów na Morzu Śródziemnym. (py)

Zbliżenie niemiecko-sowieckie na widowni

Londyn, 16. 2. Tel. wł.

Przedstawiciel działu społeczno-gospodarczego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych dr. Schnorer uda się *20 bm.* do Moskwy celem omówienia z tamtejszymi czynnikami możliwości rozbudowania *niemiecko-sowieckich stosunków gospodarczych.* (py)

Hitler jedzie do Wiednia

Berlin, 16. 2. Tel. wł.

Hitler udaje się w piątek do Villach na pogrzeb b. gauleitera Karyntii, pułk. Klausnera. Z Villach ma udać się do Wiednia. (py)

Wzrost przestępczości w Nowym Jorku

Nowy Jork, 16. 2. PAT.

Z oficjalnych danych statystycznych wynika,, że liczba przestępstw, popełnionych w stanie Nowy Jork w ubiegłym roku wzrosła o **8.5 procent.** W samym mieście Nowym Jorku popełniono **413 morderstw i 1.069 rabunków.**

Dramatyczna, lecz nieudała ucieczka

przywódcy rumuńskiej „Żelaznej Gwardii"

Bukareszt, 16. 2. PAT.

Rumuńskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop dalszej komórki b. „Żelaznej Gwardii". Jeden z przywódców tej organizacji Wiktor *Dragomirescu* usiłował zbiec samolotem za granicę, korzystając z pomocy sympatyka „Żelaznej Gwardii, pilota cywilnego *Cistina* Po wystartowaniu z Bukaresztu samolot z powodu defektu silnika był zmuszony do *przymusowego lądowania,* podczas którego uległ częściowemu *zniszczeniu,* a baj pasażerowie odnieśli *poważne rany.* W szpitalu zaś obu *zidentyfikowano* Przy tej okazji władze policyjne wpadły na *dalsze rozgałęzienia członków b. „Żelaznej Gwardii"*

Po wyroku w procesie chorzowskim

Za co został skazany

defraudant magistracki?

W wyniku wczorajszej rozprawy przeciwko defraudantowi Magistratu chorzowskiego, Józefowi **Lexiemu** oraz oskarżonym o udzielenie mu pomocy: Wilhelmowi **Nosolowi** i Leonowi **Piechocie**, Sąd Okręgowy ogłosił następujący wyrok:

Oskarżonego **Lexiego** uznaje się winnym **zarzucanego mu czynu zdefraudowania ponad 22.000 zł. oraz fałszowania kwitów kasowych** i za to skazuje się go **na łączną karę 3 i pół roku więzienia, 1.000 zł. grzywny** i utratę praw obywatelskich na 3 lata. Oskarżonych **Nosola i Piechotę uwalnia się od winy i kary.**

W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż jest przekonany, że **Lexi dopuścił się malwersacyj z pełną świadomością.** Sposób tłumaczenia się oskarżonego był tylko **zwykłym wykrętem,** jak również wykrętne było opowiadanie o rzekomej kradzieży pieniędzy przez jakąś kobietę. Jakkolwiek Lexi w dalszym ciągu na rozprawie usiłował udawać chorobę umysłową, objawiającą się w zaniku pamięci, sąd stwierdził, że w tym wypadku zachodzi **zwykła symulacja,** co zresztą potwierdzili lekarze-psychiatrzy.

Jeśli wreszcie chodzi o pozostałych oskarżonych, to Piechota nie powinien był wcale zasiadać na ławie oskarżonych, gdyż **nie było do tego żadnych podstaw.** Że na życzenie Lexiego nie wysłał mu upomnień, to zrobił to tylko ze względów koleżeńskich i za to nie może być karany, zwłaszcza, że w tej materii nie było żadnych instrukcyj, a **monitowanie w ciągu roku budżetowego zależało od jego dobrej woli.** To samo można powiedzieć o Nosolu. Również w jego postępowaniu sąd **nie dopatrzył się żadnych przewinień,** to też należało obydwu tych oskarżonych uwolnić. (c)

Dekret prasowy działa...

Warszawa, 16. 2. Tel. wł.

(AX) W prasie warszawskiej zdarzył się dziś pierwszy od pojawienia się dekretu prasowego wypadek **korzystania z przepisów o obowiązku zamieszczenia sprostowań urzędowych.** Dotychczas zastosowano odnośny przepis dekretu prasowego tylko w stosunku do „I. K. C." w związku **ze znanym felietonem Zygmunta Nowakowskiego** o wycieczce prezydiów Sejmu i Senatu do Krakowa celem złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu. Obecnie przepis zastosowano do „A. B. C.", które przed paru dniami **zamieściło artykuł wstępny ostro zakazujący politykę min. Poniatowskiego.** W nadesłanym obecnie sprostowaniu dyrektor gabinetu ministra p. Krzyczkowski prostuje kolejno wszystkie **postawione przez „ABC" zarzuty,** przy czym za materiał dowodowy służą **cytaty z przemówień min. Poniatowskiego w Sejmie oraz na konferencji posłów i senatorów rolników w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.**

Nabieranie „na harcerza"

Warszawa, 16. 2. Tel. wł.

(Oi) Aresztowano podającego się za **harcerza jugosłowiańskiego Stanisława Kadlockiego.** Kadlocki podając się za Jugosłowianina Dymitra Nikołajewa podróżował po Małopolsce i wyłudzał **zapomogi i gościnę od harcerzy polskich.**

Obrady nad budżetem

Warszawa, 16. 2. tel. wł.

(Oi) Dziś o godz. 9-tej przy dużym zainteresowaniu rozpoczęły się obrady pełnego Sejmu nad budżetem Min. Spraw wewnętrznych w obecności **premiera Sławoj-Składkowskiego, wiceministrów Korsaka i Nakonicznikowa** oraz wyższych urzędników ministerstwa. Debatę zainaugurował **referen wicemarszałek Długosz.** Do dyskusji zapisało się **około 40 posłów.**

W Senacie **Komisja Budżetowa rozpatruje budżet Ministerstwa Oświaty.**

Siły francuskiego lotnictwa

WZRASTAJĄ Z DNIA NA DZIEŃ

ale dopiero za rok dorównają niemieckim

Paryż, 16. 2. PAT.

„Le Temps" ogłasza dziś szereg wiadomości dotyczących rozbudowy **francuskich sił lotniczych.** Dziennik pisze: Plan rozbudowy armii powietrznej od czasu opracowania go przez min. Guy la Chambre w styczniu 1938 r. pozostaje **niezmieniony.** Polega on na wprowadzeniu **do linii nowych 2800 samolotów wojskowych najbardziej nowoczesnych,** budowie **około 4800 kadłubów i 12 tysięcy silników.** Poważne zamówienia, udzielane przemysłowi amerykańskiemu, w miarę wykonywania planu zmniejszają się i zakończone zostaną, **zgodnie z planem, z wiosną 1940 r.**

Niezależnie od dostaw zagranicznych, produkcja krajowa jest rozbudowywana. Dziś już na lotniskach w Bourget i Villacoublay znajduje się już około **300 samolotów myśliwskich „Curtiss p. 36".** Dalsze transporty nadchodzą regularnie. Pierwsze samoloty bombowe **przybędą do Francji w czerwcu.** Z początkiem lata **siła armii powietrznej poważnie wzrośnie.** Lotnicza misja francuska, przed wyjazdem w celu poczynienia zakupów do Stanów Zjednoczonych, otrzymała ścisłe instrukcje, jakie samoloty **ma zamówić i kiedy mają one być dostarczone.** Poza tym misja ma całkowitą swobodę działania. Ogólny koszt zakupionych **samolotów nie został oficjalnie ogłoszony. Nieoficjalnie wymieniają kwotę 63 miliony dolarów, t. j. mniej więcej około 2 miliardów franków.**

Czy dojdzie do zmiany rządu?

Plotki i domysły polityczne

Warszawa, 16. 2. Tel. wł.

(AX) Co jakiś czas pojawiają się pogłoski bądź o pełnej zmianie rządu, bądź o mniejszej lub **większej rekonstrukcji obecnego gabinetu gen. Składkowskiego.** Ostatnio te pogłoski znowu odżyły, co niewątpliwie pozostaje w związku ze zbliżającym się końcem sesji budżetowej, po której normalnie przed paru laty następowała **doroczna „zmiana warty".** W tej chwili za murowanego kandydata na premiera nowego rządu uchodzi **minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman.** Tworzony przez niego gabinet miałby być jakoby wyrazem daleko idących zmian w **polityce reżimu.** W jakim jednak kierunku te zmiany miałyby iść, co do tego rzekomo wtajemniczeni w plany polityczne informatorzy **nie mogą udzielić żadnych bliższych wiadomości.**

Jako rzecz bądź co bądź znamienną podkreślić należy, że ostatnie pogłoski o zmianie rządu **pochodzą z kół bliskich Ozonowi.** Natomiast te koła Ozonu, które uważać można niechętne Ozonowi, twierdzą stanowczo, że o ustąpieniu **gabinetu Składkowskiego, mimo że za niespełna 3 miesiące obchodzić on będzie 3-lecie urzędowania, a więc okres w stosunkach polskich rekordowy, nie ma obecnie mowy.** Jedną rzeczą, której należy się po zakończeniu sesji spodziewać, to częściowa rekonstrukcja rządu, która obejmie w pierwszym rzędzie teki **Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wojskowych.**

852 miliony dolarów na zbrojenia

Program Roosevelta przyjęty

Waszyngton, 16. 2. PAT.

Izba reprezentantów przyjęła *367* głosami przeciwko *14 republikańskim i 1-mu głosowi demokratycznemu, program zbrojeniowy Roosevelta, przewidujący kredyty w wysokości 552 miliony dolarów, oraz 300 milionów dolarów na rozbudowę lotnictwa i umocnienie Kanału Panamskiego.* Izba reprezentantów odrzuciła wniosek republikański rozłożenia budowy samolotów na okres trzechletni, *celem uniknięcia nagromadzenia się przestarzałych modeli.*

Rozwiązanie katolickiegu Zw. Młodzieży

w Niemczech

Berlin, 16. 2. PAT.

Na mocy rozporządzenia *szefa S. S.* i policji niemieckiej Himmlera, rozwiązany został na podstawie dekretu *„o ochronie narodu i państwa"* Katolicki Związek *Młodzieży w Rzeszy niemieckiej wraz ze wszystkimi afiliowanymi organizacjami.*

A więc jednak Imredy

miał prababkę żydówkę

Budapeszt, 16. 2. PAT.

W przemówieniu, wygłoszonym wczoraj na zebraniu stronnictwa rządowego ustępujący premier Imredy wyjaśnił powody, jakie skłoniły go **do zgłoszenia rezygnacji ze swego dotychczasowego stanowiska.** Imredy oświadczył, iż dotychczas był przekonany, **że rodzina jego nie posiada żadnej domieszki krwi żydowskiej.** Dopiero przed **kilku dniami nieznane** mu dotychczas **dokumenty wykazały,** że jeden z jego przodków ze strony **matk inie pochodził z rodziny chrześcijańskiej i w r. 1814, w 7-mym roku życia przyjął chrzest.**

Budapeszt, 16. 2. PAT.

Regent Horthy po przyjęciu dymisji premiera Imredy powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu **ministrowi oświaty hr. Pawłowi Teleki.** Minister Teleki wieczorem oznajmił regentowi Horthy'emu, że po przeprowadzeniu rozmów informacyjnych zrzeka **się misji tworzenia nowego rządu.** Obecnie jest na audiencji u regenta minister spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer. Zrzeczenie się przez ministra Teleki misji tworzenia nowego gabinetu **niewątpliwie bardzo komplikuje obecny kryzys gabinetowy.**

Budapeszt, 16. 2. Tel. wł.

Zwłoka w tworzeniu nowego gabinetu tłumaczona jest w tutejszych kołach politycznych koniecznością *stworzenia podstawy politycznej dla nowego rządu.* W kołach tych liczą się mimo wszystko z misją tworzenia rządu przez hr. Teleky'ego, który ma się jej podjąć, aczkolwiek już raz z niej zrezygnował. Wiadomość o przyczynach nagłego ustąpienia Imredy'ego, który oświadczył, że ustępuje dla tego, że jest pochodzenia żydowskiego, wywołała w kołach politycznych *wielkie wrażenie, zwłaszcza,* że jeszcze przed pewnym czasem Imredy oświadczył publicznie, że nie jest pochodzenia żydowskiego i *że jest czystym aryjczykiem i Węgrem.*

(py)

Jaki jest plan niemiecki

w sprawie emigracji Żydów?

Londyn, 16. 2. PAT.

Propozycje niemieckie jakie przywiózł z Berlina dr. Rublee w sprawie zorganizowania emigracji Żydów z Niemiec, stały się obecnie **mniej więcej wiadome.** W myśl tych propozycyj, Niemcy sugerują, aby w okresie 5 lat wyemigrowało z Niemiec **150 tysięcy Żydów zarobkujących,** liczących nie więcej niż 45 lat, oraz 250 tysięcy członków ich rodzin. Pozostawionoby w ten sposób w Niemczech około 200 tysięcy **Żydów,** liczących powyżej 45 lat, którzy uznani zostali przez rząd niemiecki za niezdolnych **już więcej do emigracji.** Tych 200 tysięcy pozostawionych w Niemczech Żydów, **korzystałoby z większych uprawnień i przywilejów niż obecnie.** Dla finansowania emigracja 400 tysięcy Żydów, projekt niemiecki przewiduje, **aby 25 proc.** majątku posiadanego obecnie przez Żydów w Niemczech zostało zgromadzone w specjalnym **funduszu emigracyjnym.** Kontrolę nad tym funduszem sprawowałoby 3 kontrolerów, **z których 2 z ramienia rządu,** a 3-ci **cudzoziemiec, aryjczyk,** byłby wyznaczony przez komitet eviański, przy czym, zdaniem władz niemieckich, **winien to być bankier o wybitnym międzynarodowym znaczeniu.** Ci 3 kontrolerzy administrowaliby funduszem utworzonym na cele finansowania emigracji z 25-procentowym udziałem pochodzącym z majątków żydowskich. Każdy z członków rodziny emigrującej miałby prawo zabrania ze sobą niezbędnej **ilości sprzętów zarówno mebli jak i maszyn i innych sprzętów** niezbędnych dla pionierskiej roboty kolonizatorskiej. Rząd rzeszy zgodziłby się na zorganizowanie w Niemczech już obecnie specjalnych obozów, w których przyszli emigranci przygotowywaniby **byli do swych przyszłych zajęć na roli.**

Absurd

Londyn, 16. 2. Tel. wł.

Cała prasa światowa żywo komentuje ostatnie oświadczenie b. premiera węgierskiego Imredy'ego i zwraca uwagę, że teoria rasistowska doprowadzona została już rzeczywiście do absurdu. (py)

Straszny nałóg pijaństwa

zaprowadził go na ławę oskarżonych

Opanowany nałogiem pijaństwa człowiek podobny jest do przedmiotu znajdującego się na równi pochyłej. Nie mogąc się powstrzymać od pijaństwa, pije i stacza się coraz niżej. Gdy człowiek taki nie ma pieniędzy, to nie cofnie się nawet przed popełnieniem przestępstwa, żeby tylko „mieć na wódkę".

Tak było z p. K., bezrobotnym z Sosnowca, który mimo braku pracy cieszył się opinią bardzo porządnego człowieka. Od czasu jednak, gdy picie wódki stało się u niego przyzwyczajeniem, stał się zupełnie innym człowiekiem.

Coraz częściej wchodził w kolizję z prawem, byle tylko zdobyć pieniądze na „gorzałkę". Nałóg ten stał się wreszcie przyczyną jego ostatecznego upadku. Nie mogąc znikąd zdobyć gotówki na wódkę, której nie pił już od trzech dni, udał się do sąsiadki z prośbą o pożyczenie **2 zł.** Gdy spotkał się z jej odmową, zrozpaczony nie wiedząc prawdopodobnie co robi, zagroził jej pobiciem i wreszcie siłą zabrał kobiecie suknię. Suknię tę spieniężył, a pieniądze przepił.

Sąd nie znalazł dla niego żadnych okoliczności łagodzących, to też po rozpoznaniu sprawy, skazał pijaka **na dwa lata więzienia bez zawieszenia kary.** Skazany przebywa już w areszcie. Kto wie, czy kara ta nie będzie dla niego dobrodziejstwem. Bo przecież w więzieniu nie będzie miał wódki i może wreszcie wyleczy się ze zgubnego nałogu.

W każdym bądź razie kara ta powinna być przykładem dla wszystkcih, którzy kroczą podobną drogą, a którzy nie zatracili resztek świadomości.

Brodyj zwolniony z więzienia

Praga, 16. 2. PAT.

Prasa czeska donosi, że b. pierwszy premier rządu Rusi Podkarpackiej Brodyj *został w sobotę 11 bm. zwolniony z więzienia śledczego,* na podstawie powszechnej amnestii prezydenta *republiki z dn. 2 grudnia 1938 r.*

Obrazek znad granicy hiszpańsko-francuskiej. Setki aut osobowych i pancernych przybywają gremialnie z uchodźcami.

Udział Polsk

w obrotach towarowych Gdańska

Wykorzystanie przez Polskę dwóch portów wypływa z naturalnych potrzeb kraju, to też ze strony polskiej nie czyni się żadnych różnic na korzyść Gdyni, a na niekorzyść Gdańska. Zasadę tę potwierdza analiza obrotu towarowego w ostatnim roku sprawozdawczym, tj. 1937. Jak wynika z zestawienia cyfr, obroty portu gdańskiego, dzięki zwiększeniu wymiany towarowej Polski z krajami zamorskimi przekroczyły 7.000.000 ton i są o 27,5 proc. wyższe od obrotów w roku poprzednim, podczas gdy obroty towarowe Gdyni są wyższe tylko o 16 proc. (obroty obu portów łącznie wzrosły w ciągu roku o 21 proc.).

Elementarna zasada dostosowania warunków pracy w porcie do warunków zaplecza, nie znajduje jednak zrozumienia u władz Wolnego Miasta, które dążą do gospodarczego i politycznego upodobnienia Gdańska do ustroju Rzeszy Niemieckiej z oczywistą szkodą dla miasta i jego obywateli. Jak widać z rysunku 80 proc. obrotu towarowego portu gdańskiego stanowi obrót z Polską. Polska nie zamierza wpływać na poczucie narodowe Gdańszczan, tam jednak, gdzie polityka władz Wolnego Miasta zbyt silnie wkracza w interesy gospodarcze Polski, tolerancja musi się skończyć.

Aby wygrać – trzeba grać a jak grać – to u

KAFTALA

Katowice, ul. Dyrekcyjna 2
Oddziały: Chorzów, Wolności 26
Bielsko, Jagiellońska 1

Kaftal to synonim szczęścia!

Czy stanie gmach Banku Rolnego w Poznaniu?

(w) Na miejscu, gdzie do niedawna stał w Poznaniu jeszcze skromny hotel „Savoy" naprzeciw Pomnika Wdzięczności — stanąć miał gmach Banku Rolnego. Okazuje się obecnie, że ostateczna decyzja budowy tego gmachu **nie zapadła.** Projekt budowy gmachu nie jest podobno jeszcze opracowany.

Nie wiadomo zatem, czy mające zostać na wiosnę rozpoczęte prace budowlane zostaną w terminie tym podjęte. (n)

Sport na Śląsku

— **W ub. niedzielę** odbył się w Przyszowicach turniej ping-pongowy, zorganizowany przez miejscowe Katol. Stow. Młodzieży. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyło K. S. M. Rybnik, 2) KSM. Knurów, 3) KSM. Nowa Wieś, 4) Drużyna Harcerzy Przyszowice. Indywidualnie pierwszy Kamyczek z KSM. Rybnik, 2) Dragon KSM Ruda, 3) Pawlas J. Drużyna Harcerzy Przyszowice. W grze podwójnej w finale para Wilczek — Widuch z KSM. Przyszowice pokonała parę Pawlas — Kisiela z Drużyny Harcerzy Przyszowice w stosunku 21:16, 18:21, 22:20. Sensację zawodów stanowiło pokonanie Śpiewoka z KSM. Rybnik przez Widucha z KSM Przyszowice w stosunku 21:18, 21:17, oraz zwycięstwo młodego zawodnika Pawlasa J. z Drużyny Harcerzy Przyszowice nad rutynowanym Michalskim w stosunku 21:17 i 21:18. Organizacja zawodów sprawna.

— **K. S. Naprzód w Zalężu** przystąpił do zorganizowania sekcji lekkoatletycznej. — W związku z tym kierownictwo sekcji apeluje do młodzieży, szczególnie dzielnicy Zalęże, by jak najliczniej zgłaszała swe przystąpienie. Przyjmowanie członków odbywa się każdego piątku na schadzkach Klubu, które odbywają się w lokalu p. Spyry, przy ul. Wojciechowskiego, poza tym w każdą sobotę od godz. 18—19 w tym samym lokalu zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji.

Stany Zjednoczone nie uznają

rządu gen. Franco

Waszyngton, 16. 2. Tel. wł.

Wiadomość o planowanym uznaniu rządu gen. Franco w kołach amerykańskich wywołała wielkie poruszenie. Jak słychać, rząd Stanów Zjednoczonych **nie jest skłonny pójść za ewentualnym przykładem** Anglii i Francji, a podsekretarz stanu Hull w środę wieczorem oświadczył, że sytuacja nie dojrzała jeszcze do tego stopnia, by mogła uzasadnić wzgl. usprawiedliwić uznanie **rządu gen. Franco przez Stany Zjednoczone.**

Amerykanie projektują wybudowanie drugiego kanału, łączącego Atlantyk z Pacyfikiem. Szedby on przez terytorium Nikaragui.

Połączenie lotnicze Warszawa — Londyn

Warszawa, 16. 2. Tel. wł.

(Oi) Wczoraj po południu przyleciał do Warszawy samolot angielskiego Towarzystwa Lotniczego **„British Airways"**, którymi przybyli dyrektorowie tego Towarzystwa. Samolot jest identyczny z używanymi na **naszych liniach „Lockhead 14".** Gości powitał na lotnisku dyrektor **Lotu mjr. Makowski.** Dzisiaj odlatują oni do Bukaresztu. Anglicy przeprowadzą w Warszawie rozmowy na temat **usprawnienia połączenia między Warszawą a Londynem.** Projektowane wprowadzenie bezpośrednich lotów na tej linii. Lot bezpośredni z Warszawy do Londynu trwałby około 5 godzin

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zawody pływackie o nagrodę Pana Prezydenta

Zarząd PZP wyznaczył termin zawodów o Nagrodę Młodych na dz. 16 względnie 6 kwietnia br.

Wobec zgłoszenia się do rozgrywek o nagrodę tylko drużyn Okręgu Śląskiego i Warszawskiego, w podanym terminie odbędą się od razu zawody finałowe.

Powyższe zawody odbędą się po raz trzeci. Dwukrotnie piękną nagrodę Pana Prezydenta zdobył Śląsk. O ile reprezentacja Śląska zwycięży po raz trzeci, nagrodę zdobędzie na własność.

Jako miejsce spotkania PZP wyznaczył Śląsk i zawody powyższe odbyć by się mogły tylko w Siemianowicach. Przeprowadzenie imprezy zależne jest jednak od spraw finansowych. Śląsk może przeprowadzić zawody tylko w wypadku, gdy ktoś pokryje koszty sprowadzenia drużyny warszawskiej.

Turniej piłki wodnej

Dnia 1 i 2 kwietnia br. Zarząd PZP organizuje w pływalni Akademii WF na Bielanach turniej piłki wodnej dla drużyn klasy mistrzowskiej (ligi).

Będzie to jedyna okazja zobaczenia pięciu najlepszych drużyn piłki wodnej, które w emocjonujących spotkaniach ubiegać się bedą o prymat w hali krytej.

Nowe władze Polskiego Związku Pływackiego

Zarząd PZP na posiedzeniu 14 bm. dokonał podziału referatów między członków zarządu. Poszczególne referaty objęli: referat prasy i propagandy: kpt. dypl. S. Cypryk, ref. organizacyjny — kpt. dypl. S. Cypryk, ref. pływania — kpt. M. Hampl i T. Jabłoński, ref. skoków — kpt. M. Hampl i T. Jabłoński, referat ratownictwa — mag. K. Rudzisz i kom. R. Staniszewski, referat spraw sędziowskich — mag. K. Rudzisz i kom. R. Staniszewski, referat piłki wodnej — adw. M. Chęciński, referat odznaki pływackiej — W. Szabłowski, kronikarz — kom. A. Winnicki.

Terminy posiedzeń ustalono w sposób następujący:

1-sza środa po pierwszym każdego miesiąca: posiedzenie zarządu, pozostałe środy w miesiącu — posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Zimowe mistrzostwa pływackie

Tegoroczne zawody o mistrzostwo Hali Krytej zostaną zorganizowane przez Zarząd PZP w pływalni Akademii WF na Bielanach dn. 18 i 19 marca br.

Organizację tej największej imprezy pływackiej w sezonie zimowym zmuszony był podjąć Zarząd Związku, gdyż żaden z Okręgów wzgl. odpowiednich klubów nie ubiegał się o organizację zimowej rewii naszego pływactwa. Szczegóły imprezy i program minutowy zostaną ogłoszone w nadchodzącym tygodniu.

Na Górnym Śląsku zawodów pływackich o mistrzostwo hali krytej zorganizować nie można. Pływalnie w Katowicach, Siemianowicach i Giszowcu mają nieprzepisowe wymiary, a pływalnia w Bielsku jest dla sportowców niedostępna.

WCZERWCU PIERWSZY kontak z Litwą

Pertraktacje, toczące się od pewnego czasu pomiędzy Polskim Zw. Lekkoatletycznym a Zw. Litewskim o rozegranie meczu międzypaństwowego Polska — Litwa, zakończyły się pomyślnie. Mecz dojdzie do skutku prawdopodobnie w dniach 1 1i 12 czerwca w Warszawie.

Ponieważ w dniach tych przewidziany jest we Lwowie mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia, P.Z.L.A. zamierza wystawić przeciwko obu przeciwnikom zupełnie równorzędne reprezentacje.

— **Estoński Zw. Lekkoatletyczny** zwrócił się do P.Z.L.A. z propozycją wznowienia rozgrywanych w swoim czasie trójmeczów lekkoatletycznych Polska — Łotwa — Estonia. Na pierwszy mecz zaprosili Estończycy Polskę i Łotwę do Talkina.

PZLA ze względu na brak wolnych terenów postanowił ofertę estońską odrzucić, proponując równocześnie ze swej strony rozegranie meczu Estonia — Polska północna w Wilnie lub Warszawie.

PLAN TRENINGÓW PETKIEWICZA NA ŚLĄSKU

Plan treningów dla trenera PZLA p. Petkiewicza Stanisława na czas od 13 lutego do 4 marca bm. przedstawia się następująco:

Poniedziałki od godz. 19 — 22 w Chorzowie (sala gimn. Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego) ul. Urbanowicza; Wtorki godz. 18.45 — 88 w Katowicach (Hala Sport. Miejskiego Ośrodka W. F.) ul. Raciborska nr. 1; Środy godz. 19 — 22 w Czeladzi (sala Tow. Saturn); Czwartki godz. 19 — 22 w Chorzowie; Piątki godz. 18.45 — 22 w Katowicach; Soboty godz. 18 — 22 w Bielsku.

Z treningów prowadzonych przez trenera Petkiewicza korzystać mogą zawodnicy klubów z terenu SOZLA bez względu na przynależność klubową.

Zarząd SOZLA apeluje do wszystkich klubów o jak najliczniejsze obesłanie treningów.

14 państw na mistrzostwach bokserskich Europy

Podczas swego pobytu w Poznaniu, p. Kankowsky udzielił nam szeregu informacyj w sprawie mistrzostw bokserskich Europy, które rozegrane zostaną w kwietniu. Spodziewany jest udział 14-tu państw. Pełne drużyny po 8 zawodników mają wystawić Polska, Anglia, Irlandia, Niemcy i Włochy. Szwecja ma wysłać czterech zawodników, Węgry ? — 3 Finlandia, Norwegia i Dania po 2.

Chorzy i ich „lekarze"

Plaga wydrwigroszów na Śląsku

Wśród wielu wydrwigroszów grasujących na terenie Górnego Śląska na specjalną uwagę zasługują rozmaici *pseudo-lekarze, naturaliści i owczarze*. Są to ludzie przeważnie bez żadnych kwalifikacyj naukowych, a niektórzy z nich mogą się pochwalić zaledwie tym, że kiedyś pracowali w zakładach leczniczych, lub u lekarzy *w charakterze ... posługaczy*. W każdym razie nic z przeszłości tych osób nie wskazuje na to, że mogą oni podejmować się tak bardzo odpowiedzialnej funkcji jak leczenie chorych ludzi. Jednak leczą oni, przyjmują chorych, badają ich, stawiają diagnozy, przepisują lekarstwa, które, rzecz jasna, nic chorym nie pomagają i wyłudzają od biednych ludzi ostatnie grosze.

Kategorie znachorów

„Lekarzy" takich jest na Górnym Śląsku kilka kategoryj. Wszyscy oni przejęci ważnością obranego zawodu lekarskiego zwodzą zwracających się do nich chorych i zwalczają się wzajemnie bez żadnych skrupułów. Najinteligentniejszymi z pomiedzy nich są ludzie, którzy mieli kiedyś jakąś styczność z przygotowywaniem lekarstw, a więc rozmaici eksuczniowie aptekarscy, byli pracownicy zakładów leczniczych i t. p. Leczą oni naiwnych bezwartościowymi środkami, wmawiając w chorych, że lekarstwa te są nadzwyczaj skuteczne. Jeśli chory, który jest już na drodze do wyzdrowienia, po zażyciu tych lekarstw rzeczywiście wyzdrowieje, *cała zasługa przypada w udziale znachorowi*, a jeśli śmiertelnie chory pacjent, pomimo zabiegów umrze, winę zwala się na niedostateczne stosowanie się chorego do wskazówek „lekarza". W każdym więc wypadku „lekarz" jest w porządku.

Naturaliści

Jest jeszcze na Górnym Śląsku dość pokaźna liczba tak zwanych *naturalistów*, którzy leczą chorych przeważnie ziołami. Są to ludzie, którzy jeszcze za czasów niemieckich trudnili się tym samym zawodem i obecnie są już „na wymarciu", gdyż ustawy polskie nie przewidują takiego zawodu bez ukończenia medycyny. Naturaliści ci leczą ziołami przeważnie przez siebie przygotowanymi. Niektórzy z nich mają nawet własne drogerie, w których chorzy muszą nabywać zioła, płacąc grube pieniądze. Naturaliści ci mają specjalnych agentów, którzy podróżują po wioskach z ziołami i jednają pacjentów. Leczenie ziołami, przepisanymi przez naturalistów również nie przynosi chorym żadnej ulgi, gdyż ludzie bez żadnej nauki nie mogą stawiać diagnoz i przepisują zioła na chybił trafił, kierując się zasadą, że sprzedane przez nich zioła, o ile nie pomogą, to w każdym razie nie zaszkodzą

Owczarze

Najkapitalniejsi jednak są *„owczarze"*, którzy leczą zwracających się do nich chorych za pomocą rozmaitych sztuk, zaklęć i innych kombinacyj. Do jakiego absurdu dochodzi leczenie „owczarzy", świadczy następująca recepta:

„Garść włosów chorej osoby zawinąć w biały papier, zawiązać czarną nitką i podłożyć pod drzwi znienawidzonej sąsiadki, czy sąsiada, ale tak, aby tego nikt nie zauważył i żeby czarodziejski ten pakiecik przeleżał pod drzwiami przynajmniej ze trzy dni".

Albo:

„— Rzucić kuchennym nożem na rozstajnych drogach podczas nowin o godzinie 12 w nocy na wszystkie cztery strony świata wymawiając odpowiednie zaklęcia".

Są to jeszcze bardzo niewinne recepty. Tajemnice te są zazdrośnie strzeżone przez tych adeptów średniowiecznych zabobonów.

Naiwnych nie sieją

Wszyscy ci pokątni „lekarze" cieszą się jednak dotąd dość wielkim powodzeniem, na co wskazuje fakt, że wszyscy oni są bardzo zamożni, a niektórzy mają nawet po kilka kamienic, zakupionych z pieniędzy wyłudzonych od biednych ludzi. Walka, jaką prowadzą z nimi władze, jest bardzo trudna, gdyż leczenie odbywa się przeważnie w tajemnicy, a pokątni lekarze umieją bardzo zręcznie reklamować się. Ostatnio władze zabroniły im ogłaszać się w dziennikach, lecz pomimo to grasują oni nadal, gdyż naiwnych ludzi nigdy nie brak, a dzięki dobrze rozwiniętej sieci agentów sława ich nie ginie i przysparza im wciąż nowych pacjentów.

Górny Śląsk, jedna z najkulturalniejszych dzielnic w Polsce, powinien powziąć radykalne środki, aby *zlikwidować u siebie tą nie bardzo chlubną pozostałość po średnowieczu.*

(Wka)

Pogoń za radnymi miasta

Uchwalenie budżetu miasta Katowic

W poszukiwaniu nowych źródeł dochodu

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Katowic, na którym przewodniczący Rady, dyr. *Piechulek*, wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone działalności Zmarłego Ojca św., Piusa XI. Rada wysłuchała przemówienia stojąco, poczem na znak żałoby przerwano posiedzenie na przeciąg 10 minut.

Po wznowieniu obrad wygłosił obszerne przemówienie budżetowe prezydent miasta Katowic, *dr. Kocur*, który stwierdził, że nowy budżet obejmuje po stronie dochodów i rozchodów sumę 15 i pół mil. zł., w tym 3 miliony zł. nadzwyczajnych wydatków na inwestycje miejskie.

W czasie ożywionej dyskusji, w której m. inn. radny *Mildner* ze Stronnictwa Pracy poddał działalność prezydium miasta obszernej, a rzeczowej krytyce, okazało się o godz. 21-ej, że *do uchwalenia budżetu brak było quorum* i, że trzeba było *na gwałt po restauracjach, kawiarniach i domach szukać pp. radnych*, którzy albo *w ogóle nie okazywali zainteresowania dla obrad budżetowych miasta, albo też z nudów opuścili posiedzenie Rady Miejskiej.*

Dopiero po wyciągnięciu kilku radnych z łóżek i z lokali publicznych, sprowadzono ich na salę obrad i przeprowadzono dalszą dyskusję i ostatecznie *uchwalono budżet z małymi poprawkami.*

Prezydent miasta w przemówieniu swym zapowiedział m. inn., że dla pokrycia kosztów robót inwestycyjnych miasto będzie *musiało poszukać nowych źródeł dochodów*, jednak nie w drodze podwyższenia podatków ani danin komunalnych. P. prezydent jednak *nie zdradził tajemnicy*, w jaki sposób pragnie zdobyć potrzebne na ten cel pieniądze. Widocznie więc miasto *zaciągnie nową pożyczkę* na te cele i stan *zadłużenia miasta, wynoszący obecnie około 13 milionów zł., wzrośnie w bieżącym roku o dalsze poważniejsze kwoty.*

O ile chodzi o działalność Magistratu, krytyczną jej ocenę i zamiary na przyszłość do sprawy tej jeszcze wrócimy przy najbliższej sposobności. (—)

Parcelacja własności ziemskiej

na Śląsku

W „Dzienniku Ustaw R. P." ukazała się pierwsza lista majątków ziemskich, przeznaczonych w bież. roku na parcelację. Ogółem na całym terenie Śląska parcelacja obejmie **7.438 hektarów ziemi,** z czego na własność niemiecką przypada 6.813 ha, czyli ogółem 90 procent.

W powiatach **bielskim, cieszyńskim i rybnickim** parcelacji podlega 810 ha gruntów, należących do hr. **Larisch-Moennicha,** w powiecie **lublinieckim** 525 ha **„Donnersmarcka The Ltd".** w Londynie, 135 ha ziemi Jerzego **Tharera** z Pawonkowa, 1.500 ha gruntów **ks. Hohenlohe-Ingelfingen** z Lublinieckiego i Tarnogórskiego, 1.500 ha gruntów **ks. Donnersmarcka,** w powiecie **pszczyńskim** 368 ha gruntów Edwarda **Stonawskiego,** 760 ha gruntów barona **Reitzensteina,** w pow. **rybnickim** 235 ha hr. **Wilhelma Saurmy-Jeltscha,** 230 ha gruntów Jerzego **Kowatza** z Wilczy Górnej, 115 ha gruntów miejskich m. **Raciborza** (Śląsk Opolski) w Brzeziu nad Odrą, 360 ha gruntów ks. **Lichnowskiego,** 100 ha gruntów **Bronisława Albinowskiego,** w pow. świętochłowickim i tarnogórskim, 240 ha gruntów **hr. Lazy Henckel Donnersmarka** oraz 560 ha gruntów hr. **Kraft Henckel Donnersmarcka.**

Zaznaczyć należy, że po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej na Śląsku **po raz pierwszy w bież. roku przeprowadzona zostanie parcelacja wielkiej własności ziemskiej.**

Prasa niemiecka w związku z tym wszczęła **nieuzasadniony zresztą alarm,** wiadomo bowiem, że własność ziemska na Śląsku **prawie w 90 procentach znajduje się w rękach magnatów niemieckich** i, że siłą faktu w większym odsetku podlegać musi parcelacji, aniżeli własność ziemska polska. (—)

Targnęli się na życie

W ostatnim czasie mnożą się w zastraszający sposób **wypadki samobójstw.** Obecnie mamy do zanotowania znów 2 wypadki targnięcia się na życie w Katowicach.

Mianowicie w nocy na 15 bm. popełnił samobójstwo maszynista kop. „Katowice", 48-letni Jan **Wrzaeek,** znajdujący się na kuracji w szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach. Wyskoczył on **z okna łaźni szpitalnej,** znajdującej się na pierwszym piętrze, i **upadł głową na kamienne schody,** prowadzące do piwnicy. Poniósł on śmierć na miejscu. Powodów rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalono.

14. bm. około godz. 20 wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej niej. Helena B. z Katowic. Jak stwierdzono, przyczyną tego kroku była nieuleczalna choroba i niechęć do życia. (Wka)

Proces Kazonia i towarzyszy ponownie odroczony

Mający się w dniu dzisiejszym odbyć dalszy ciąg apelacyjnego procesu przeciwko bohaterom afery Centralnej Targowicy w Mysłowicach, Kazoniowi i tow. **uległ dalszemu odroczeniu.**

Mianowicie oskarżyciel w tym procesie **prokurator Stanklewicz ciężko zaniemógł,** wobec czego trybunał postanowił rozprawę odroczyć.

Jak długo będzie trwała przerwa w rozprawie, dotychczas nie wiadomo. (y)

Pamiętaj o bezrobotnych

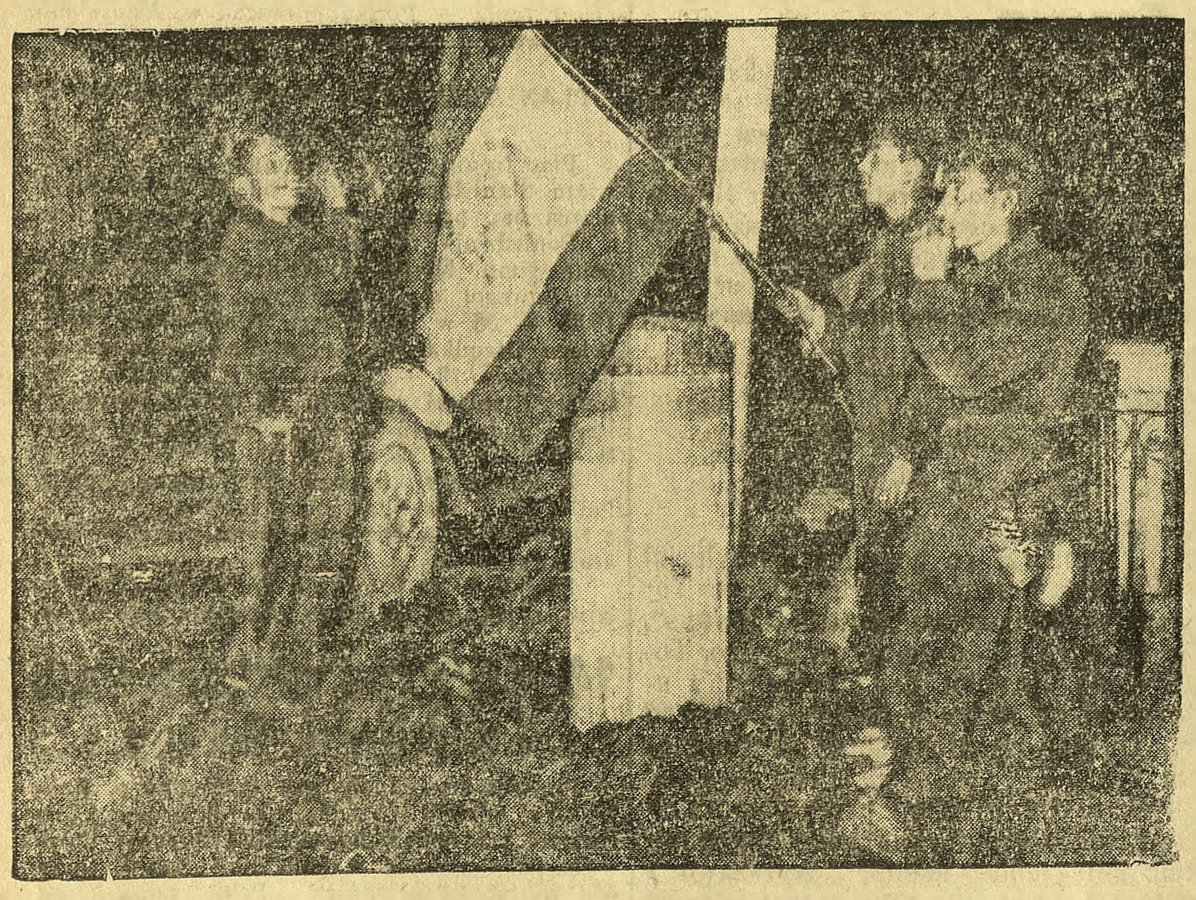

Wywieszenie flagi narodowej w miejscowości granicznej Le Perthus

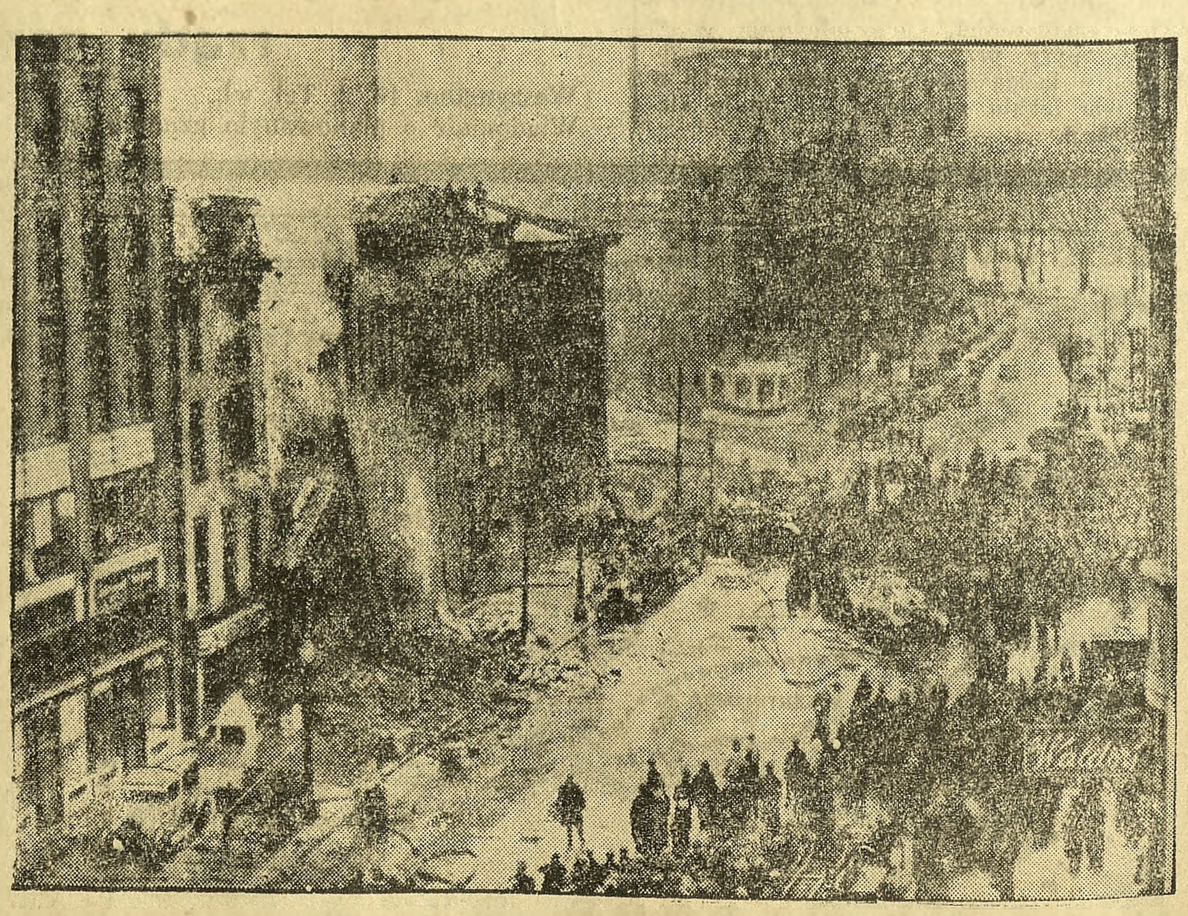

Podczas pożaru w jednym z miast amerykańskich zawaliły się nagle mury budynku. Pod gruzami znaleźli się członkowie straży pożarnej, ratującej dobytek przedsiebiorstwa towarowego, które w tym domu się mieściło.

Katastrofa lotnicza tematem rozprawy sądowej

Skazanie pilota za rozbicie samolotu

(Kt) Sąd Okręgowy w **Tarnowie** rozpatrywał sensacyjną sprawę katastrofy lotniczej, jaka wydarzyła się dnia 5 lipca ub. roku nad wsią **Siedliszowice**. Jako oskarżony o wywołanie tej katastrofy stanął przed sądem 25-letni student praw U. J., **Mścisław Józefczyk,** egzaminowany pilot turystyczny.

Według aktu oskarżenia, katastrofa miała następujący przebieg: na prośbę oskarżonego Józefczyka zezwolił mu Ośrodek P. W. w Krakowie na odbycie przelotu z Krakowa do Lwowa na awionetce RWD. 8, będącej własnością Ministerstwa Komunikacji. Według otrzymanych przed odlotem od **kpt. Słowińskiego** wskazówek, miał Józefczyk wystartować równocześnie z dwoma innymi maszynami, trzymać się ich na trasie i nie oddalać się dalej, jak na 500 metrów. Jako pierwszy miał wystartować Rutkowski, a za nim dwie pozostałe maszyny. Józefczyk wbrew otrzymanym instrukcjom, wystartował pierwszy i nie trzymając się trasy zboczył na północ. Nad wsią Siedliszowice zniżył lot i począł okrążać dwór pp. **Wysockich,** swoich znajomych. W czasie okrążania zawadził skrzydłem o lipę, powodując katastrofę. Pilot wyszedł cudem bez szwanku, aparat jednak uległ zniszczeniu.

Oskarżony Mścisław Józefczyk do winy wywołania katastrofy nie przyznał się, tłumacząc się, że zboczył z głównej trasy przymusowo z powodu silnego wiatru. Będąc nad Siedliszowicami nie zdawał sobie sprawy z tego, gdzie jest i dlatego obniżył lot chcąc ustalić miejsce, nad którym się znajduje.

Przesłuchany w charakterze świadka, kpt. lotnik Słowiński zaprzeczył obronie oskarżonego, twierdząc, że ponosi on całą winę za katastrofę. Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie w Siedliszowicach, udał się samochodem z Krakowa na miejsce wypadku, gdzie stwierdził rozbicie samolotu Józefczyka. Na pytanie kapitana, co było powodem katastrofy, odpowiedział Józefczyk, że się przeliczył. Tłumaczenie na rozprawie oskarżonego, że opuścił się nad Siedliszowicami, ponieważ zabłądził, świadek wyklucza, możność widzenia bowiem w tym dniu była bardzo dobra.

W katastrofie, zdaniem kpt. Słowińskiego, ponosi wyłącznie winę oskarżony, ponieważ nie zastosował się do wskazówek, otrzymanych przed startem. Jako pierwszy miał wystartować pilot Rutkowski, a dwie pozostałe maszyny miały lecieć mu na ogonie. Oskarżony nie przestrzegał prawa lotniczego i dopuścił się samowoli, kierując się na Siedliszowice. W Siedliszowicach począł okrążać dwór swych znajomych, chcąc się przed nimi popisać.

Oskarżony Józefczyk od dwóch lat brał udział w zawodach lotniczych, jest egzaminowanym lotnikiem, a dyplom otrzymał krótko przed katastrofą. Sąd, biorąc pod uwagę zeznania kapitana Słowińskiego, **skazał lotnika na 200 zł. grzywny i poniesienie kosztów sądowych.**

Sprawa ta będzie rozpatrywana jeszcze przez sąd cywilny, celem wyegzekwowania od oskarżonego odszkodowania za zniszczony aparat.

Skutki zbierania papierosów

niemieckich na szosie...

Swego czasu pisaliśmy, że pewien niemiecki samochód tranzytowy jadący z Prus Wschodnich do Rzeszy, na szosie starogardzko-tczewskiej zgubił z przyczepki kilka skrzyń papierosów (około 20.000 sztuk). Mieszkańcy przyległych wiosek: Szpęgawska, Zdunów i Swarożyna, wybiegli na szosę by „tanio" zaopatrzyć się w papierosy walające się gromadnie po szosie.

Nie długo trwała ta radość, bo władze skarbowe dokonawszy rewizji domowych, znalazły część wyrobów tytoniowych, a mieszkańców w liczbie **24** postawiły na ławę oskarżonych przed starogardzkim sądem. Sąd **skazał 16 na grzywny od 7,50 do 3000 zł.** (to)

Śmiała kradzież desek

znalazła epilog przed sądem

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym zasiadły 3 mieszkanki Fordonu: Franciszka **Konecka,** Zofia **Wojtkowiak** i Antonina **Berdzik,** oskarżone o kradzież desek, wartości ponad **1.200 zł.**

Jeden z właścicieli bydgoskich cegielń zakupił w Fordonie przeznaczoną na rozbiórkę wielką szopę drewnianą. Wysłani na miejsce robotnicy dokonali rozbiórki i przygotowali drzewo do zwózki do Bydgoszczy. Gdy jedna rano zajechały wozy, drzewa już nie było.

Powiadomiona o wszystkim policja ujęła złodziejki, którym Sąd wymierzył karę: **Korneckiej 8 miesięcy, Wojtkowiakowej 7 miesięcy i Berdzikowej 6 miesięcy więzienia.** Ponieważ wszystkie trzy nie były karane, Sąd zawiesił im karę na przeciąg 3 lat. (b)

Lżył Naród Polski

i za to skazano go na 4 miesiące aresztu

Pomimo represyj karnych stosowanych przez sąd bydgoski — zanotować należy nowy wypadek lżenia Narodu Polskiego. Wystąpienia te stały się ostatnimi czasy nagminnymi i świadczą dobitnie o ustosunkowaniu się i bucie mniejszości niemieckiej w stosunku do Polaków.

W restauracji p. Bautza przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy zabawiało się kilka gości. Między nimi znajdował się **33-letni** Jan **Prokopp** zam. przy ul. Pięknej 14, z zawodu rzeźnik. Podniecony alkoholem Prokopp, począł wołać po niemiecku: „jeden naród, jedna Rzesza, jeden wódz, niech żyje Hitler", oraz dalej począł lżyć Naród i Państwo Polskie. Znajdujący się w lokalu goście Polacy, oburzeni donieśli o wszystkim policji, która Prokoppa osadziła w areszcie śledczym, gdzie przesiedział 2 miesiące, aż do rozprawy sądowej.

Ostatnio stanął on przed Sądem Okręgowym, przed którym stanowczo zaprzeczał, jakoby użył słów obelżywych. Przesłuchano kilku świadków, którzy jednak zeznali, że Prokopp użył słów, zarzucanych mu aktem oskarżenia. Na podstawie zeznań świadków, sąd skazał Prokoppa **na 4 miesiące aresztu,** z zawieszeniem kary na 3 lata. (b)

Kto pod kim dołki kopie...

Niewłaściwy sposób pozbywania się lokatorki

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się niezwykła sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem brzydkiej zemsty dokonanej na niewygodnej lokatorce, właściciel domu przy ul. Pierackiego 68 p. Ignacy **Przybysz.**

Przybysz wskutek pewnych nieporozumień ze swą lokatorką p. Zofią **Chłopek,** postanowił się jej pozbyć. Ponieważ nie udało mu się tego legalną drogą dokonać, szukał innych sposobów. Złożył więc w policji doniesienie, że kobieta jadąca rowerem z tablicą rejestracyjną nr. 49720 najechała na 4-letnie dziecko i bardzo dotkliwie je pokaleczyła.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że właścicielką wspomnianego roweru jest p. Zofia Chłopek, którą natychmiast przesłuchano. P. Chłopek dowiodła, że w danym dniu nie jechała wcale rowerem, gdyż znajdował się on w naprawie.

Policja wprowadzona w błąd zaczęła szukać informatora tej wiadomości. Mimo, że p. Przybysz podał przy doniesieniu fałszywe nazwisko i podpisał się nim — Jan Przybielski — zdołano ustalić tożsamość. Prokurator wytoczył p .Przybyszowi podwójne oskarżenie: o wprowadzenie władzy w błąd i świadome użycie cudzego nazwiska. Za obydwa te czyny sąd skazał p. Przybysza **na 7 miesięcy więzienia.** Skazany nie przyznał się do winy i zgłosił **apelację.** (b)

Nieszczęśliwy wypadek

9-letnia Barbara **Wiśniewska** powracająca z Budziszków ze szkoły do domu do Gębic wsiadła na wóz rolnika.

Schodząc z wozu wpadła Basia pod koła. Spłoszone konie ruszyły właśnie, przechodząc dziewczynce przez nogi i tułów. W stanie ciężkim przewieziono dziewczynkę do szpitala. (b)

Nożownicza rozprawa

W Kierwałdzie, pow. tczewskiego doszło do sprzeczki między mieszkańcami wsi *Kozłowskim* i niej. *Sowińskim* z Jabłówka, pow. starogardzkiego. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, którą jednak wkrótce zlikwidowano.

Nieco później, gdy Sowiński wracał do domu został napadnięty przez Kozłowskiego i jego kolegów, którzy dotkliwie pobili go nożami. Pobicie było tak silne, że w kilku miejscach naruszono mu płuca. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Starogardzie. Nożownikami zajęła się policja. (b)

„Oś Gdynia - Katowice dwa ogniska afery"

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, jaki ukazał się w „Kurierze Wieczornym", nr. 252 z dnia 20 września 1938 r. wyjaśniamy, że wiadomości, mieszczące się w tym artykule, a dotyczące osoby p. Szczekockiego z Katowic, nie pokrywają się z rzeczywistością.

Kara za bójkę

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w *Świeciu* znaleźli się na ławie oskarżonych Marianna i Bronisław *Baranowscy* oraz Wanda *Wycinkowa*. Chodziło o spór, który zamienił się w bójkę, w której zostali silnie poturbowani małżonkowie *Gackowscy*.

Za bójkę tą stanęli wymienieni przed sądem, który skazał oskarżonych: Bronisława *Baranowskiego na rok więzienia,* Mariannę *Baranowską na pół roku więzienia* i Wandę Wycinkową *na pół roku więzienia* z zawieszeniem kary na 2 lata. (b)

Wyrafinowana złodziejka

okradała kobiety w kościele

Pod zarzutem dokonywania systematycznych kradzieży torebek damskich w kościołach bydgoskich osadzono w areszcie **Pelagię Sz.** zam. przy ul. Dąbrowskiego w Bydgoszczy.

Istnieje poważne przypuszczenie, że Sz. dopilnowywała chwili, gdy kobiety przyjmowały komunię św. i zabierała w ławkach torebki i inne wartościowe rzeczy. Dla upozorowania, że przystępuje do komunii św., Sz. udawała się również przed ołtarz. Nie przystępowała jednak do komunii św., lecz bocznymi drzwiami wymykała się z kościoła. (b)

Uwaga narciarze i turyści

W związku z ostatnimi ograniczeniami dewizowymi, które określiły maksymalną wysokość kwot, które można z Polski wywieźć za granicę, obniżono również wysokość kwoty dopuszczalnej do przeniesienia przez granicę w górach, na podstawie konwencji polsko-czesko-słowackiej. W szczególności członkowie P. Tow. Tatrzańskiego i P.Z.N. na podstawie swych legitymacyj konwencyjnych, mogą zaopatrywać się w bankach dewizowych w korony czeskie, w równowartości do 30 zł. (względnie przeniesienie kwoty do 30 zł. w monecie polskiej na osobę) przy każdorazowym przekroczeniu granicy. Przewiezienie jednak w danym miesiącu przez turystę takiej kwoty może nastąpić tylko dwukrotnie.

Zyd oszukał Zyda

Żyd Izaak Framer zam. przy ul. Królowej Jadwigi 13 w Bydgoszczy zgłosił w wydziale śledczym, że poszkodowany został przez swego wspólnika, również Żyda na kwotę **525 zł.** Wspólnik zabrał towar ze składnicy i wyjechał rzekomo w celu sprzedania towaru. Tymczasem żydek towar istotnie sprzedał ale nie oddał Framerowi należnej mu części.

Policja poszukuje wspólnika celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Tragiczna śmierć

Pod Iłowem w lesie narzymskim znaleziono zwłoki mężczyzny, ubranego jedynie w bieliznę. Dochodzenia wykazały, że zmarłym jest Maksymilian **Zielski,** urzędnik kolejowy z Iłowa.

Zielski chorował ostatnio na zapalenie płuc. W stanie nieprzytomnym, spowodowanym bardzo wysoką temperaturą, wyszedł Zielski w nocy z domu. Mimo energicznych poszukiwań, nie zdołano wpaść na ślady chorego. Dopiero po 3 dniach znaleziono w lesie zwłoki, w dość dużej odległości od mieszkania śp. Zielskiego. (b)

Kobieta pod kołami samochodu

Przechodząca przez jezdnię p. Janina **Domagałowa** wpadła pod koła nieprzepisowo jadącego samochodu, kierowanego przez p. Stefana **Wereszczyńskiego.** P. Domagałowa doznała potłuczeń głowy i poważnych okaleczeń nóg. Nieszczęśliwą przewieziono samochodem prywatnym do szpitala miejskiego w Bydgoszczy. (b)

Pamiętaj o bezrobotnych!

Ostatni numer Zwrotu (7) przynosi:

Zgon Ojca Świętego Piusa XI. — W. W. — Zedrzyjmy skorupę, spójrzmy w głąb. — W. Nienaski — Ostoja wolności. — **Watykan i jaskinowcy.** — Na widowni międzynarodowej. — **Prof. H. Tennenbaum — Zmiana statutu Banku Polskiego. — Zor.** — Skorowidz tygodniowy. — **W. Sł.** — Ruch ukraiński w Europie. — **Antoni Bogusławski** — Kwartet (z Kryłowa). — **Kazanie sejmowe.**

Adres Administracji: Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Nieznajoma

POWIEŚĆ

Z angielskiego — tłomaczył P. A.

TOM PIERWSZY

ROZDZIAŁ I.

Przed hotel pod Złotym Lwem w New-Wyndham, miasteczku, leżącym w środkowej Anglii, zajechał trzęsący się omnibus. Młoda, bardzo piękna kobieta wysiadła z trudnością z starej, zniszczonej „budy", i zbliżyła się wolno do stojącej przed domem właścicielki hotelu, pani Helmbold.

— Życzy pani sobie pokoju? — zapytała gospodyni, patrząc z jawnym uwielbieniem na śliczną twarzyczkę przybyłej. — Mam właśnie kilka lepszych, do wyboru...

Młoda kobieta pochyliła lekko głową.

— Tak, — rzekła, — chciałabym tu zamieszkać, to jest — tak długo tylko, dopóki nie zjem czego i nie odpocznę. — Jestem bardzo zmęczoną — bardzo! Ten omnibus trząsł straszliwie...

Cała postać i sposób mówienia nieznajomej zdradzały kobietę należącą do najlepszego towarzystwa.

— Zaprowadzę panią natychmiast do pokoju, — zawołała gospodyni, — i przyniosę wszystkiego, czego potrzeba.

Po upływie kilku minut siedziała nieznajoma przy stole zastawionym herbatą i wędlinami, i jadła z wielkim apetytem skromną kolację.

— Nie wie pani, — rzekła w końcu, — czy mogłabym tu w mieście dostać dwa lub trzy umeblowane pokoje?

— O tak! Pani Gold, wdowa po stolarzu, wynajmuje mieszkanie i ma je właśnie wolne. Będzie tam pani bardzo dobrze i wygodnie, pani Gold jest porządną i uczciwą kobietą!

— W takim razie pójdę tam zaraz i obejrzę pokoje. Pani zatrzyma tymczasem mój kufer u siebie.

— Cętnie. Na czyje nazwisko?

— Carell!

Gospodyni wyprowadziła panią Carell przed bramę, aby jej pokazać dom wdowy Gold, leżący na ulicy Pałacowej pod numerem 13. Była to bardzo mała odległość, a pani Gold, stojąca właśnie na progu swego domu, szła teraz naprzeciw przybywającym.

— Czego sobie panie życzycie? — zapytała uprzejmie.

— Ta pani chciałaby wynająć umeblowane mieszkanie, — odrzekła właścicielka hotelu.

Pani Carell obejrzała pokoje, sypialny i mieszkalny, połączone z sobą drzwiami, niewielkie, ale bardzo porządne i wygodne i wynajęła je natychmiast, tym więcej, że i cena okazała się przystępną. Oznajmiła też zaraz, że zamierza przepędzić kilka miesięcy w New-Wyndham, potem zaś wróciła do hotelu, aby zapłacić rachunek i zabrać kufer dla swego mieszkania na ulicy Pałacowej.

Gdy się przeniosła już na dobre do pani Gold, zastała obydwa pokoje zupełnie dla siebie przygotowane. Na kominku palił się jasny ogień, na stole stała herbata, a w sypialni powlekała pani Gold pościel. Poczciwa ta kobieta była tak zachwycona pięknością swej nowej lokatorki, że nie mogła się dosyć napatrzeć na tę śliczną białą twarzyczkę i jasne, bujne włosy.

— Chciałabym panią o coś zapytać, — zaczęła nieśmiało pani Carell, podnosząc swe wielkie, modre oczy na gospodynią.

— Proszę, służę pani chętnie, czym mogę, — odrzekła wdowa Gold.

— Więc proszę mi powiedzieć, jakich macie tu lekarzy w New-Wyndham?

— Pana Stefana Grella.

— Tylko tego jednego? — zawołała piękna kobieta zdumiona.

— Nie, teraz mamy jeszcze drugiego, doktora Caningtona. Osiedlił on się tu przed czterema tygodniami i mieszka w górnej części miasta. Jeżeli się nie mylę, to pochodzi on z Londynu.

— Czy to sumienny lekarz?

— Tak, podobno. Niedawno sprowadził się tu pewien pozasłużbowy kapitan okrętu, bardzo dumny człowiek, z całą rodziną, i tam bywa doktor Canington prawie codziennie. Kapitan Klary pochodzi z starej szlacheckiej rodziny, ale nie ma majątku. Cierpi on nieustanie na podagrę. Ma trzy córki — średnia bardzo jest piękną, najmłodsza, to prawie jeszcze dziecko. Doktor Canington leczy kapitana, ale na Boga — co się pani stało?

Pani Carell upadła na fotel i leżała jak nieżywa.

Daremnie starała się gospodyni otrzeźwić zemdloną, i straciwszy w końcu zupełnie przytomność, wybiegła z krzykiem na podwórze, na którym znajdowało się właśnie kilka dziewcząt, służących w sąsiednich domach. Jedna z nich trzymała gorące żelazko do prasowania i zamierzała iść dalej.

— Ido, na miłość Boską, pójdź ze mną — krzyczała pani Gold, załamując ręce, — moja nowa lokatorka, która wprowadziła się do mnie przed godziną niespełna, umiera.

Nie czekając na odpowiedź, wróciła znowu do pokoju chorej, Ida zaś postawiła szybko żelazko na próg i pobiegła czym prędzej za nią.

— Przynieś pani trochę wody — zawołała energicznie i pani Gold wypełniła natychmiast jej rozkaz.

Po upływie dziesięciu minut odzyskała zemdlona przytomność i spojrzała z serdeczną wdzięcznością na sympatyczną twarz Idy.

— Nie lękaj się pani — szepnęła cicho — miewałam w ostatnich czasach często takie napady — przychodzą one sama nie wiem, jak i mijają równie szybko. Powinnam była panią o tym uprzedzić.

Była teraz zupełnie już zdrowa i prosiła gospodynię o otworzenie kufra i o podanie jej leżącej na wierzchu teki do listów.

Potem sprzątnęła pani Gold szklanki i talerzyki i razem z Idą udała się do kuchni.

— Proszę cię na wszystko w świecie, Ido — rzekła do młodej dziewczyny — zostań u mnie! Nie masz chwilowo służby, nic więc na tym nie stracisz.

— Chętnie, pójdę tylko po robotę i powiem mojej siostrze, że zostanę tutaj — odpowiedziała Ida. — O panią Carell nie ma się co obawiać, zemdlenie nie jest żadną przecież chorobą.

Gdy Ida wróciła do pani Gold, była w kuchi już lampa zapalona.

— Dziwię się — zaczęła dziewczyna zamyślona — że taka piękna, młoda i wytworna dama przybywa tu sama, do obcego miasta... Gdzie jest jej mąż?

— Zagranicą, pytałam jej o to.

— Dlaczego przyjechała do Wyndham?

— Nie wiem. Nie była tu jeszcze nigdy w życiu i nie zna żywej duszy...

— To ona dzwoni — przerwała Ida. — Może chce lampy.

— Lampa już przygotowana stoi na stoliku, mówiła mi, że sama ją zapali, gdy będzie potrzebowała światła.

W tejże chwili znowu silniej zadzwoniono i gospodyni poszła do pokoju lokatorki, bardzo widocznie niecierpliwej.

— Proszę pani — zawołała pani Carell — odnieść ten list! Chciałam właściwie jutro dopiero wezwać lekarza, ale czuję się tak chorą, że wolę go się dziś jeszcze poradzić. Może mi zapisze jakie lekarstwo...

— Dobrze, doktor Grell mieszka w bliskości!

— Kto jest ta młoda, ładna dziewczyna, która poprzednio była tu z panią w pokoju, gdy zemdlałam?

— Jest to Ida Graft, siostra pokojówki z sąsiedniego domu. Chwilowo nie ma ona miejsca — poślę ją zaraz z listem.

— Wie pani, do kogo ten list adresowany?

— Nie, nie patrzałam jeszcze

— Do doktora Caningtona.

— Do tego młodego? Ale doktór Grell jest właśnie specjalistą w chorobach kobiecych, więc...

— Czy pani słyszała coś złego o panu Canington?

— Broń Boże, ale ja wolałabym Grella. Znałam bowiem już ojca jego, który także był lekarzem i leczył mnie. Ida natychmiast list ten odniesie.

— Bardzo bym się z tego cieszyła, bo chciałabym koniecznie dziś jeszcze rozmówić się z nim.

Pani Gold pobiegła z listem do kuchni i tu czym prędzej włożyła okulary, aby przeczytać adres.

— Dziwna rzecz — szepnęła. — Doktór Lotar Canington! Skąd ona wie, jak mu na imię? Ja przecież o tym nie wspominałam, bo sama imienia jego nie znałam. Czy mu doprawdy na imię Lotar?

— Tak — odrzekła Ida — czytałam to na tabliczce przy jego drzwiach. Pewnie pani Helmhold mówiła co o nim.

— Ah, to prawda, ona jej go z pewnością poleciła. Że się też tego od razu nie domyśliłam! Chcesz być tak dobrą Ido, zanieść mu ten list?

Ida zabrała się natychmiast i poszła do doktora Caningtona.

— Pan doktor wyjechał dziś rano do Londynu — odrzekł służący, otwierając jej drzwi.

— Kiedy wróci?

— Za kilka dni. Jego ojciec, stary doktor Canington, zachorował bardzo niebezpiecznie i wezwał go do siebie.

— Proszę mu oddać ten list zaraz, gdy przyjedzie — zawołała Ida po krótkim namyśle. Żal jej było chorej, której nieprzyjemną miała oznajmić nowinę, ale zmienić tego nie mogła. Wracając, przechodziła koło hotelu pod Złotym Lwem i ujrzała stojącą jak zwykle przed domem, gospodynią.

— Skąd to idziesz? — zapytała pani Helmhold.

— Byłam u dotkora Canington, ale nie zastałam go w domu. Wyjechał do Londynu.

— Byłabym ci to mogła przedtem powiedzieć. Jego stangret odwiózł go na dworzec, i mówił mi o tym. Czy pani Carell chora?

— Zemdlała poprzednio, więc chciała się doktora poradzić.

— I posyła po Caningtona? Czemu nie po Grella?

— Nie wiem. Pani Gold i ja myślałyśmy, że pani jej Caningtona poleciła.

— Ja? Ależ ja ani słowa do niej o naszych doktorach nie mówiłam! I w każdym razie ja byłabym jej poleciła doktora Grella!

Ida poszła dalej i z daleka już ujrzała biegnącą naprzeciwko panią Gold.

— Dzięki Bogu, że idziesz — wołała wdowa. — Ona ciężko chora! Gdzie doktor?

Młoda dziewczyna nic już nie odpowiedziała, tylko pędem puściła się naprzód, wbiegła do domu pani Gold i nie zatrzymała się prędzej, aż stanęła przy łóżku chorej.

Pani Carell jęczała głośno.

— Czy dotkor — Canington — nie przyszedł? — spytała Idy, podnosząc na nią swe wielkie modre oczy.

Ida nigdy jeszcze podobnie pięknej kobiety nie widziała.

— On dziś rano wyjechał do Londynu, — odrzekła. — Ale czemu pani właśnie jego chce mieć? Wezwij pani tymczasowo doktora Grella, a gdy Canington wróci i pani go jeszcze zażąda, będzie go mogła mieć każdej chwili.

— Tak, tak, że go muszę mieć koniecznie... znajomi w Londynie bardzo mi go polecali...

— Dobrze więc, ale obecnie trzeba innego, pani nie może pozostać dłużej bez pomocy lekarza. Idź pani czym prędzej po doktora Grella, ja zostanę przy chorej, — dodała Ida, zwracając się do wchodzącej gospodyni.

Pani Gold wyszła zaraz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Scena i ekran

KATOWICE. Capitol: Żona łajka. Casino: Niebieski lis (prolongowany). Słońce: Boolo. Stylowy: 1) Batalia nieustraszonych. 2) Życie we dwoje. Union: Przygody Robin Hooda. Zorza: Ten, którego ukochałam.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: Trafalgar i nadprogram Bajka: 1) Nie ufaj mężczyźnie. 2) Ofiary wielkiego miasta.

KATOWICE-DĄB. Dębina: 1) Wrzos. 2) Białe róże.

KATOWICE-ZAŁĘŻE. Raj: zamknięte.

SZOPIENICE. Colosseum: 1) Głos matki. 2) Przygoda w Szanghaju. Hel: 1) Serce moje należy do ciebie. 2) Listy z pola bitwy.

CHORZÓW. Apollo: 1) Serce matki. 2) Wyspa robitków. Colosseum: 1) Granica. 2) Cyganka. Delta: 1) Heidi z Shirley Temple. 2) Miłość w dżungli. Roxy: 1) Druga młodość. 2) W kryjówce Dawsona. Rialto: 1) Wesoły włóczęga. 2) Zbieg z San Quentin.

SIEMIANOWICE. Kameralne: 1) Żółte cienie. 2) Głos matki. Apollo: 1) Ostrożnie profesorze. 2) Express na szlaku Indian.

JANÓW ŚL. Słońce: 1) Ostatni akord. 2) Człowiek lew.

WEŁNOWIEC. Rewia: 1) Miłość szpiega. 2) Huragan

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: 1) Tango Notturno. 2) Tajemniczy ślepiec. Colosseum: 1) Rena (Sprawa 777). 2) Piekło Sahary.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: 1) Pani Walewska. 2) Zaginione miasto.

NOWY BYTOM. Patria: 1) Strzelec z Bengalii. 2) Postrach Mongolii.

NOWA WIEŚ. Sienkiewicz: 1) Brawura. 2) Dzisiejsza miłość. Piast: 1) Pobożne kłamstwo. 2) Zdobywcy Marokka.

BIELSZOWICE. Śląskie: 1) Florian. 2) Grzech młodości.

PAWŁÓW. Eden: 1) Kobiety nad przepaścią. 2) Jedna z tysiąca.

RUDA ŚL. Bałtyk: 1) Czar nocy majowej. 2) Wszystko dla dziewczyny. Piast: Złotowłosa i nadprogram.

LIPINY. Casino: 1) Dziewczę z dalekiej północy. — 2) Chiński brylant. Collosseum: 1) Marnotrawna córka. 2) Mały dżentelmen.

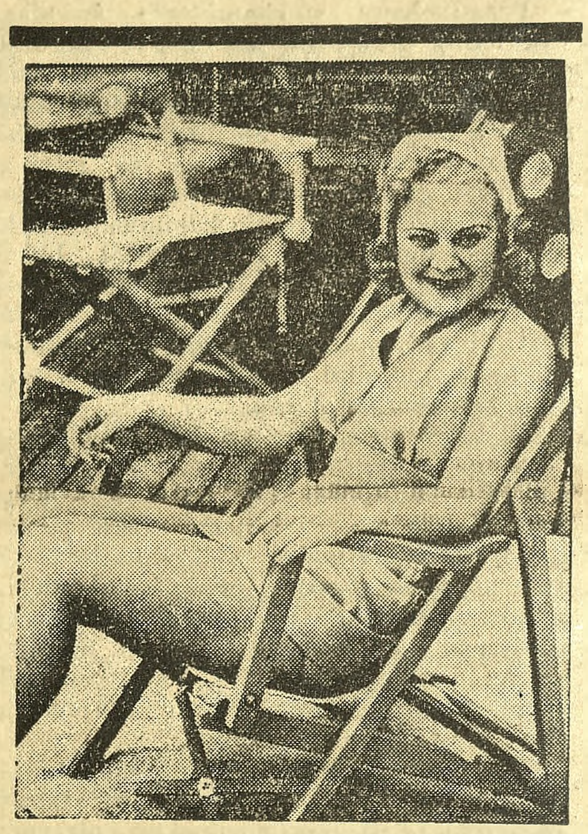

Najnowsze zdjęcie Sonii Henje.

Na falach eteru

Piątek, 17 lutego 1939 r.

Katowice. 5,30 Płyty. 6,30 Gimnastyka. 6,50 Płyty. — 7,15 FIS. 7,20 Płyty. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,30 — 12,40 FIS — transmisja fragmentu narciarskiego biegu patrolowego. 14,00 Pogadanka sportowa. 14,55 Giełda. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,08 Wiadomości gospodarcze. — 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Robert Schumann: Obrazki karnawałowe z Wiednia op. 26. 17,15 Recital wiolenczelowy. 17,45 „W setną rocznicę urodzin ks. Roberta Engla". 17,55 Audycja dla świetlic. 18,15 „Podstawy finansowe Śląskiej Izby Rolniczej". 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 „Miłość, dar nieba zbyt drogi" — kurant staroświecki. 19,00 FIS — transmisja fragmentów narciarskiego biegu patrolowego. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20,35 FIS — wiadomości sportowe. 21,00 „Loteria" — opera St. Moniuszki. 22,00 „Artur Górski" — szkic literacki. 22,15 Płyty. 23,03 FIS — ostatnie wiadomości sportowe.

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 8,10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11,25 Nieznani pieśniarze (płyty z Warszawy). 14,00 Koncert rozrywkowy. 14,20 Audycja dla dzieci. 17,45 Dokąd jechać w święto? 17,50 Lektura sportowa. 18,00 Koncert kameralny.

Poznań (345,6 m) 8.10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogawędka. 11,25 Arie i duety operowe. Płyty. 14.00 Giełda. 14.10 Orkiestry berlińskie i Chór Dana (z płyt). 14,55 Wiadom. bieżące. 17,45 Rozmaitości. 18.00 Skrzynka rolnicza. 18.15 „Wielkopolska dawniej i dziś". 18,25 Wiadom. sportowe.

Koncerty zagraniczne:

Berlin — godz. 6.30, 12, 17, 18, 20.10, 22.30.
Budapeszt — godz. 13, 17.10, 18,40, 19.30, 23.15.
Mediolan — godz. 17.15, 19, 20.30, 21, 23.15.
Praga — godz. 15.15, 16.10, 18.25, 20.25, 22.20.
Sztokholm — godz. 12.05, 15.15, 18, 19.30, 21, 22.15.
Wiedeń — godz. 7.10, 12, 16, 18, 20.10, 22.30
Wrocław — godz. 6, 12, 16, 19.15, 22.20

SPORT

Wspaniały sukces Finów w 18-tce FIS

Kurikkala zwycięzcą

Ślązak Matuszny najlepszym z Polaków

18-tka potwierdziła jeszcze raz wielką klasę biegaczy narciarskich Finów. Pierwsze dwa miejsca, czwarte, szóste, ósme i dziewiąte dały Finom sukces niecodzienny. Tylko dwóch Szwedów i dwóch Norwegów zdołało się wcisnąć do pierwszej dziesiątki między przedstawicieli Suomi.

Zwycięzca Kurikkala wystartował z numerem 53, dogonił swego rodaka Niemi, który wyszedł ze startu o pół minuty wcześniej; od 7 kilometra obaj Finowie biegli razem a następnie Kurikkala nie oglądając się na towarzysza pozostawił go dość wyraźnie, nadrabiając jeszcze na nim około 2 minuty.

Karpinen, który zdobył wicemistrzostwo świata na 18 km. miał nr. 120. Po 2 kilometrach dogonił on naszego Orlewicza, następnie Zubka i Górskiego, dalej Szwajcara Gammę, doszedł też doskonałego Włocha Compagnoniego M., prześcignął jeszcze wielu innych biegaczy i uzyskał czas 1.06.05 godz., podczas gdy Kurikkala przebiegł 18 km w 1.05.30. Trasa biegu 18 km., którą poprowadzono północnymi stokami Gubałówki była na ogół płaska, co właśnie bardzo odpowiadało Finom. Pokazali też oni na tego rodzaju trasie pierwszorzędny styl.

Ze Szwedów najlepszym okazał się Bahlin. Doskonały biegacz szwedzki Stenvald, źle posmarował narty i po 12 km. wycofał się zupełnie. Bergendahl był pierwszym z Norwegów i zajął 5 miejsce, robiąc lepszy czas od Fina Niemi o 2 sekundy. Niemi był szóstym. Po przedstawicielach północy najlepiej wypadli biegacze włoscy, którzy pod względem stylu jak i możliwości fizycznych są obecnie najbliższymi biegaczom Finlandii, Norwegii i Szwecji. Świadczy o tym nie tylko 12-te miejsce Deneza, ale również dobry rezultat Compagnoni i pozostałych.

Polacy, jak było do przewidzenia, wypadli słabo. Nie odbyło się jednak bez sensacji wewnętrznej. Uważany za najlepszego biegacza Polski, Nowacki, przegrał o 20 sekund do Ślązaka Matusznego. Chociaż obaj zajęli miejsca bardzo dalekie (Matuszny 36, Nowacki 38), to jednak pokonali wielu dobrych biegaczy francuskich, niemieckich, jugosłowiańskich. M. in. Matuszny pokonał doskonałego biegacza Jugosławii Smoleja.

Wśród kombinatorów (zawodników, którzy startują do t. zw. biegu złożonego, t. j. biegu 18 km. i skoków) na czoło wyszedł Finn Maekinen, który zresztą ma również dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej. Faworytem w kombinacji jest jednak Norweg Hoffsbacken — który napewno będzie lepiej skakał od Fina.

Pierwszym z poza zawodników północnych jest w kombinacji Niemiec Berauer, który jest też dobrym skoczkiem. Na pewno zajmie on w kombinacji jedno z czołowych miejsc. Stanisław Marusarz, uchodzący za bardzo dobrego „kombinatora" pobiegł zupełnie słabo, uzyskał czas od najlepszego zawodnika do kombinacji o 13 minut gorszy, co jest nawet przy najlepszych skokach nie do odrobienia. Najlepiej z polskich zawodników do kombinacji wyszedł Andrzej Marusarz, który m. inn. pokonał również Wnuka.

Oficjalna klasyfikacja biegu na 18 km. jest następująca:

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Kurikkala (Finlandia) w czasie 1:05:30.

2) Karpinen (Finlandia) 1.06,5.
3) Pachlin (Szwecja) 1.06,35.
4) Jalkanen (Finlandia) 1.07,42.
5) Bergendahl (Norwegia) 1.07,54.
6) Niemi (Finlandia) 1.07,56.
7) Dahlquist (Szwecja) 1.07,59.
8) Olkinuora (Finlandia) 1.08,04.
9) Tianen (Finlandia) 1.08,33.
10) Danielson (Szwecja) 1.08,53.
11) Pitkaenen (Finlandia) 1.09.07.
12) Demez (Włochy) 1:09:32.
13) S. Compagnoni (Włochy) 1:09:53.
14) Atterday (Szwecja) 1:10:01.
1) Nenzen (Szewcja)
16) Alakulpi (Finlandia)
17) A. Compagnoni (Włochy)
19) M. Compagnoni (Włochy)
20) Lillegjelten (Norwegia)
21) Evensen (Norwegia)
22) Baur (Włochy)
23) Freiburghaus (Szwajcaria)
24) Leupold (Niemcy)
25) Confortola (Włochy)
26) Lochbiehler (Niemcy)
27) Bach (Niemcy)
28) Gjoeslein (Norwegia)
29) Najlepszy z Polaków Matuszny z wynikiem 1:13.40.
30) Najlepszy Jugosłowianin Smolej.
31) Nowacki (drugi z Polaków) 1:14:00.

Z Polaków dalsze miejsca zajęli: 40) Zubek, 47) Skupień, 51) Sikora, 52) Dziadoń. 53) Kysiak, 54) Klocek, 55) Chotarski, 57) Berych.

Ogółem sklasyfikowano w konkurencji otwartej 71 zawodników.

Ogółem wystartowało do biegu na 18 km. 113 zawodników, z których bieg ukończyło 106.

W kolejności uzyskanego czasu Stanisław Marusarz, który osiągnął czas 1:23:15, zajął biorąc pod uwagę klasyfikację wszystkich 106 zawodników, którzy ukończyli biegi, aż 89 miejsce. Tak dalekie miejsce oczywiście nie rokuje Marusarzowi dobrego miejsca w kombinacji.

OFICJALNA KLASYFIKACJA DO BIEGU ZŁOŻONEGO

1) Maekinen (Finlandia) 240 pkt. (w biegu 18 km. kolejne miejsce 15-te)
2) Hoffsbakken (Norwegia) 240 pkt. (16-ty).
3) Kestberg (Szwecja) 237 pkt.
4) Odden (Norwegia) 235.5
5) Fosseide (Norwegia) 231
6) Berauer (Niemcy) 223,5
7) Sellin (Szwecja) 223.5
8) Kvanli (Norwegia) 211.5
9) Meergans (Niemcy) 210
10) Gamma (Szwajcarla) 208,5
11) Burk (Niemcy) 207.75
12) Andrzej Marusarz najlepszy Polak w kombinacji 205.2
13) Merz (Niemcy) 202.5
14) Soguel (Szwajcarla) 199,5
15) Wnuk (Polska) 198.75
16) Orlewicz (Polska) 193.5
17) Wimmer (Niemcy) 189.75
18) Marduła (Polska) 187,5
19) Górski (Polska) 187.5
20) Dawidek Jan (Polska) 187,5
21) Marek (Polska) 197,5
22) Bursa (Polska) 178,5
23) Granfeld (Polska) 174
24) Lahr (Niemcy) 174
25) Roj (Polska) 168,75
26) Bobowski (Polska) 168,75
27) Stanisław Marusarz (Polska) 163,5
28) Klancnik (Jugosławia) 163,5
29) Fiedor (Polska) 159
30) Gut-Szczerba (Polska) 157,5
31) Teodor Dawidek (Polska) 156
32) Sowiński (Polska) 153,75
33) Bevec (Jugosławia) 145,5
34) Jan Marusarz (Polska) 139,5
35) Beckerówna (Polska) 133,5.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH FINLANDII GRATULUJE

Minister Spraw Zagranicznych Finlandii p. Elias Erkko nadesłał na ręce kierownika fińskiej ekspedycji narciarskiej w Zakopanem depeszę gratulacyjną. Minister dziękuje reprezentantom Finlandii za świetne wyniki, osiągnięte w Zakopanem i za dobre reprezentowanie barw Finlandii za granicą.

W kombinacji prowadzi Maekinen

W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajmuje Fin Maekinen, który uzyskał w biegu czas 1:10:07.

2) Hoffsbaken (Norwegia) 1:10:18.
3) Westberg (Szwecja) 1:10:33.
4)Odden (Norwegia) 1:10:45.
5) Fosseide (Norwegia) 1:11:55,
6) Berauer (Niemcy) 1:12:43.
7) Sellin (Szwecja) 1:12:44.

Z pośród Polaków w kombinacji, jak już zaznaczyliśmy, najlepszy czas uzyskał Andrzej Marusarz, przed Wnukiem, Orlewiczem, Górskim i Stanisławem Marusarzem.

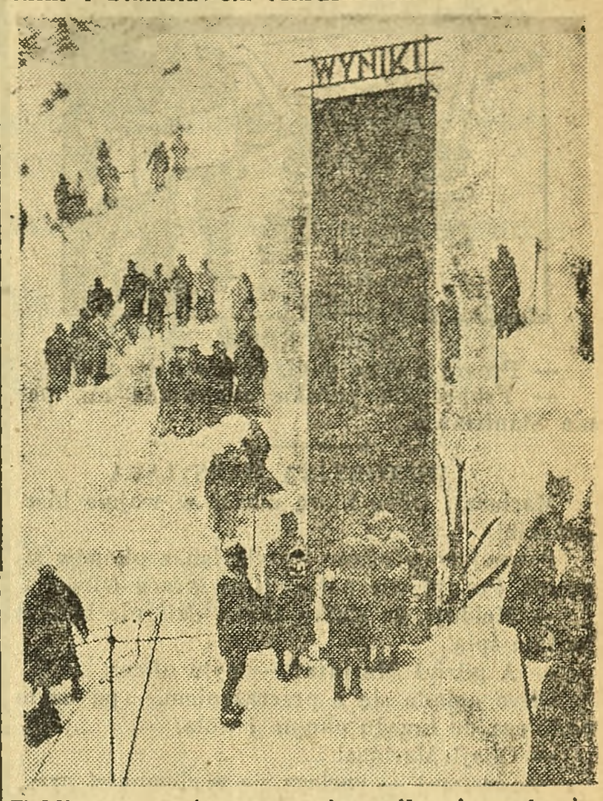

Tablica z prowizorycznymi wynikami, na trasie slalomu o mistrzostwo świata.

C. Cranz potrójna mistrzynią świata

Dobre wyniki Polek w slalomie

W Zakopanem w Suchym Zlebie, nad Kalatówkami, odbył się w środę przełożony z wtorku slalom pań o mistrzostwo świata. Jako druga część kombinacji alpejskiej pań. Slalom pań rozegrany został na tej samej trasie, na której we wtorek startowali panowie.

Warunki w porównaniu z wtorkiem były dużo lepsze, gdyż panowała chmurna, lecz bezwietrza pogoda mroźna. Mimo to opóźniły się one ponad godzinę. Zawody rozegrane zostały na trasie 600 m. przy różnicy poziomu 185 m. Na trasie tej ustawionych było 30 bramek, stanowiących 10 figur z ominięciem trudnych wariantów trasy panów, a więc zmniejszona ilość przejazdów prostych. Na trasie tej trudne były w części górnej dwa przejazdy skośne, wymagające wielkiej techniki, a w dolnej części trudność sprawiał wyjazd z wertikali do zbocza na przeciw. Na ogół trasa była niezbyt łatwa ze względu na podłoże zlodowaciałe, pokryte warstwą świeżo spadłego śniegu i wymagała kolosalnej pewności w prowadzeniu nart. Stąd walory techniczne zawodniczek wysuwały się wybitnie w czasie zawodów.

Wzdłuż całej trasy na godzinę przed rozpoczęciem zawodów zgromadziło się około 3000 widzów, którzy częstokroć narzekali na opóźnienie zawodów.

Jako pierwszy trasujący trasę slalomu przejechał mistrz slalomu panów Rominger (Szwajcaria), który jeszcze raz zademonstrował swoją wspaniałą technikę. Podobnie jak w biegu zjazdowym, slalom wykazał supremację Niemek w tej dziedzinie, które o klasę górowały nad resztą zawodniczek.

Bezapelacyjną w stylu i technice była zdobywczyni pierwszego miejsca Cranz. Dalsze Niemki Resch i Hoferer, podobnie jak Cranz, przebyły trasę bez upadku. Czwarta Niemka Goedl przebyła pierwszy zjazd w dobrym czasie 1:27.3, w czasie jednak drugiego zjazdu upadła, usuwając się kilkanaście metrów w dół trasy i z tego powodu straciło dużo sekund i zrezygnowała z dalszego udziału.

Dorównywały techniką Niemkom Szwajcarki i przedstawicielki Skandynawii, a więc Szwajcarka Schaad, która zajęła drugie miejsce w slalomie. Przebyła ona pierwszy zjazd nienagannie, bez upadku, w drugim zjeździe, zaraz po starcie, straciła równowagę i nie mogła już zagrozić mistrzyni Cranz. Schaad uzyskała czasy 1:20.2 i 1:26.3.

Druga Szwajcarka von Arx-Zogg, w pierwszym zjeździe miała 2 upadki, podczas gdy drugi zjazd przebyła bez upadku w dobrym czasie 1:39.9. Norweżka Schou-Nilsen miała upadek w pierwszym zjeździe, podczas gdy drugi przebyła w wspaniałym stylu. Widać było, że jest niedotrenowana. Jej czasy: 1:43,5 i 1:23,9.

Jeśli chodzi o Polki, to sprawiły one na ogół niespodziankę, aczkolwiek Polki debiutowały w slalomie w zawodach FIS po raz pierwszy, mimo to wykazały znaczną przewagę nad Francuzkami, które również startowały po raz pierwszy w slalomie FIS., Angielkami i Węgierką oraz Kanadyjką. Bardzo pięknie i czysto zjechała najlepsza z Polek Stopkówna Zofia. W pierwszym zjeździe uzyskała czas 1:47, w drugim 1:33.8 i przebyła drugi zjazd bez upadku. Stopkówna zajęła ósme miejsce. Dziewiąte miejsce zajęła Marusarzówna Maria, która przebyła pierwszy zjazd w czasie 1:54.1, drugi w czasie lepszym 1:44.4 bez upadku. Najsłabiej z Polek wypadła Bornetówna Jadwiga, która wykazała największe braki stylowe i techniczne. W ogóle należy stwierdzić, że [illegible] trenera PZN Zingerle dały tu najlepsze rezultaty.

Jeśli chodzi o drużynę francuską, to przedstawicielki jechały bardzo odważnie, chociaż zanotowały dużo upadków. Najlepsza z Francuzek była Villan, która w pierwszym zjeździe miała czas 1:47., a w drugim uzyskała dużo gorszy 2:14.2. Druga Francuzka Matussiere miała czasy — 2:19.6 i 2:31.4. Dalsza Francuzka de La Fressange miała czasy 2:31.1 i 2:48.2. Francuzka Agnel miała 2:11.6 i 1:58.3.

Najsłabiej wypadła drużyna angielska. Angielka Blane w czasie pierwszego zjazdu upadła i w ogóle wycofała się z konkurencji. Angielka Palmer-Tomkinson uzyskała czasy: 2:46.1 i 2:56.6. Jechała ona bez szybkości i miała upadki na trasie. Stosunkowo najlepiej jechała Harrison (Anglia), która miała czasy 2:08.7 i 2:52.5. Pierwszy zjazd przebyła bez upadku, a w drugim 2 razy straciła równowagę.

Rekord upadków pobiła Węgierka Elcod, która w czasie pierwszego zjazdu upadła 6 razy i miała najgorszy czas dnia 4:29, a do drugiego zjazdu nie stanęła wcale.

Kanadyjka Miller w czasie pierwszego zjazdu uzyskała czas 3:03.1 i nie stanęła również do drugiego zjazdu.

Z zawodniczek polskich nie startowała Baeckerówna, która jest kontuzjowana. Startowała natomiast Szwajcarka Steuri, która nie wzięła udziału w biegu zjazdowym pań. Uzyskała ona w 1-ym zjeździe 2:10.7, a w drugim dobry czas 1:36.8.

Ogółem startowało zawodniczek 24, a ukończyło konkurencję 19.

OFICJALNE WYNIKI SLALOMU PAŃ

Oficjalne wyniki slalomu pań przedstawiają się następująco:

1) Cranz Christl (Niemcy) w łącznym czasie 2:36,3.
2) Schaad (Szwajcaria) 2:47,1.
3) Nilsson (Szwecja) 2:55.8.
4) Resch (Niemcy) 2:58.9.
5) Hoferer (Niemcy) 2:59.3.
6) Spockeli (Norwegia) 3:03,7.
7) Schou-Nilsen (Norwegia) 3:07,4.
8) Najlepsza z Polek Stopkówna 3:21,1.
9) Marusarzówna (Polska) 3:38.5.
10) Steuri (Szwajcaria) 3:37.5.
11) Agnel (Francja) 4:09.9.
12) Villan (Francja) 4:13,6.
13) Von Arx-Zogg (Szwajcaria) 4:18,7.
14) Harrison (Anglia) 5:01.2.
15) Osirnig (Szwajcaria) 5:03,4.
16) De la Fressange (Frnacja) 5:31,3.
17) Palmer-Tomkison (Anglia) 5:43.
18) Miller (Kanada) 5:55.8.
19) Roe (Anglia) 6:15.9.
20) Ostatnia Bornetówna (Polska) 6:21.9.

POLSKA NA 3 MIEJSCU W SLALOMIE PAŃ

W klasyfikacji drużynowej slalomu pań zwyciężyły Niemcy, których najlepsze trzy zawodniczki miałe notę 411.5.

2) Szwajcaria 522,2.
3) Polska 641.2.
4) Francja 607,8.
5) Anglia 816.1.

Warto nadmienić, że trzecie miejsce Polek jest stosunkowo dobrym wynikiem, gdyż startowały one bowiem po raz pierwszy w zawodach FIS. Zwycięstwo nad technicznie dobrymi Francuzkami posiada duże znaczenie.

OFICJALNE WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ PAŃ

Oficjalne wyniki kombinacji alpejskiej o mistrzostwo świata:

1) Cranz Ch. (Niemcy) z notą 330,2.
2) Schaad (Szwajcaria) 359,5.
3) Resch (Niemcy) 362,3.
4) Nilsson (Szwecja) 383,9.
5) Schou-Nilsen (Norwegia) 385,8.
6) Hoferer (Niemcy) 389,8.
7) Spockeli (Norwegia) 406,4.
8) Stopkówna (Polska) 426,2.
9) Agnel (Francja) 431,1.
10) Villan (Francja) 431,5.
11) Von Arx-Zogg (Szwajcaria)
12) Marusarzówna (Polska) 448,1.
13) Harrison (Anglia) 481,5.
14) Osirnig (Szwajcaria) 492,4.
15) Fressange (Francja) 509,6.
16) Palmer-Tonkinson (Anglia) 511,1.
17) Roe (Anglia) 531,4.
18) Miller (Kanada) 560,1.
19) Bornetówna (Polska) 585,4.

W klasyfikacji drużynowej w kombinacji alpejskiej pań:

1) Niemcy z ostateczną notą 1056,6
2) Szwajcaria 1231,6
3) Francja 1350,5.
4) Polska 1459,7.
5) Anglia 1524,0.

Śląsk — Warszawa w pływaniu

Komisarz Warszawskiego Okręgu PZP zaproponował Okręgowi Śląskiemu rozegranie dnia 5 marca br. w basenie Polskiej YMCA w Warszawie zawodów międzyokręgowych w konkurencjach panów Śląsk — Warszawa.

Ślązacy zaakceptowali propozycję i po długiej przerwie, wznowione zostaną walki międzyokręgowe.

Równocześnie władze Śląskiego Okręgu zwróciły się do okręgu łódzkiego z propozycją rozegrania zawodów reprezentacyjnych obu województw, w Łodzi.

O nagrodę mec. Z. Korfantego

Dalsza klasyfikacja w zawodach pływackich o nagrodę mec. Z. Korfantego przedstawia się następująco:

200 m. st. klas.: 1) Heidrich Dąb 2:55,4, 2) J. Heidrich KPS 3:02,6 3) Jarecki Dąb 3:09,2, 4) Machowski KPS 3:09,4, 5) Malik KPS 3:10,2 6) Zborowski Pogoń 3:22, 7) Łapczyński Pogoń 3:35,2, 6) Czypionka TPG 3:50,5, 9) Rademacher TPS. 3:59,6, 10) Wojtynek TPG. 4:08, 11) Kubla TPŚ. 4:10,8.

100 m. st. klas.: 1) Machowski K. P. S. 1:29,4, 2) Ragus Slavia 1:29.8, 3) Zborowski Pogoń 1:31, 4) Wypiór Pogoń 1:34,2, 5) Czaja Giszowiec 1:35, 6) Łapczyński Pogoń 1:35,2, 7) Czypionka TPG. 1:37, 8) Piechulek Pogoń 1:39,2 9) Anioł Pogoń 1:44,2, 10) Matysek Pogoń 1:45,2.

100 m. st. grzb.: 1) Jędrysik TPG 1:18,6, 2) Priebe Dąb 1:22,3, 3) Gawliczek KPS 1:26,2, 4) Wypiór Pogoń 1:29,8, 5) Kulawik TPG 1:31, 6) Hardt TPG, 1:32, 7) Walba TPG 1:33,5, 8) Swatczyna TPŚ 1:33,6, 9) Walendorski Pogoń 1:38,6, 10 Blachut II TPŚ 1:47, 11) Patka TPG. 1:52.

Drużynowo klasyfikacja konkurencyj męskich przedstawia się następująco: 1) Pogoń 2385 pkt., 2) Giszowiec 1891 pkt., 3) KPS 869 pkt., 4) TPG 632 pkt., 5) Dąb 489 pkt., 6) Slavia 182 pkt.

KLASYFIKACJA PAŃ O NAGRODĘ MEC. KORFANTEGO

100 m. st. dow.: 1) Maniurzanka Pogoń 1:35,2, 2) Berlikówna Pogoń 1:40,5, 3) Skorupkówna TPŚ 1:55, 4) Lipińska TPG 1:55,1, 4) Kuklukówna TPG. 1:55,2.

200 m. st. dow.: 1) Maniurzanka Pogoń 3:36,4, 2) Kokotówna Pogoń 3:48,2, 3) M. Stankówna Pogoń 4:00.

100 m. st. klas.: 1) Niestrojówna PKS 1:44,2, 2) M. Stankówna Pogoń 1.48.2, 3) Koźlikówna KPS 1:51, 4) Malczykówna Pogoń 1:52.

200 m. st. klas.: 1) M. Stankówna Pogoń 3:38, 2) Lipówna Pogoń 3:59, 3) Królówna TPG 4:39, 4) Targielówna TPG 4:48.

100 m. st. grzb.: 1) Kokotówna Pogoń 1:45,8, 2) Gucmanówna Pogoń 1:48,8, 3) Lipiński TPG 2:28,7, 4) Kuklukówna TPG 2:44,5.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Pogoń 540 pkt., 2) Giszowiec 283 pkt., 3) Siemianowice 98 pkt., 4) Świętochłowice 48 pkt.

W ogólnej klasyfikacji: 1) Pogoń 2925 pkt., 2) Giszowiec 2174 pkt., 3) Siemianowice 967 pkt., 4) Świętochłowice 680 pkt., 5) Dąb 489 pkt., 6) Slavia 182 pkt.

Dobry żart tynfa wart

ZIMNA KREW

— Proszę o rękę pani, panno Kunegundo!

— Propozycja pańska odpowiada mi, panie Stanisławie!

HISTORYJKA MARSYLSKA

Mariusz i Olive biorą udział w wojnie hiszpańskiej.

Pewnej nocy oficer wysyła ich z okopów na patrol. Po upływie pół godziny wraca Olive.

— Melduję, że statku chyba dziś nie będzie, bo tam śpią.

— A gdzież Mariusz? — pyta oficer.

Olive ogląda się z przerażeniem, po czym podbiega do brzegu okopu i woła:

— Ohej! Mariusz!

— Jestem! — rozlega się w ciemności przytłumiony głos Mariusza

— Co tam robisz?

— Wziąłem do niewoli 25 żołnierzy.

— To wracaj szybko!

— Kiedy oni nie chcą mnie puścić!!..

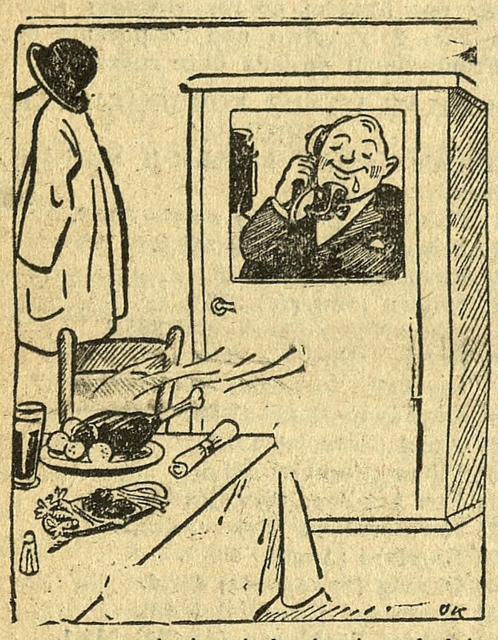

— ...muszę skończyć, kochanie, ...ludzie do bijają się już do budki telefonicznej!

KTO JEST WIĘKSZYM PRÓŻNIAKIEM?

Szef: — Gdy tylko wyjdę z biura, to pan jest największym próżniakiem.

Urzędnik: — Ah, więc gdy pan szef jest w biurze, to ja zajmuję w kategorii próżniaków dopiero drugie miejsce po papu.

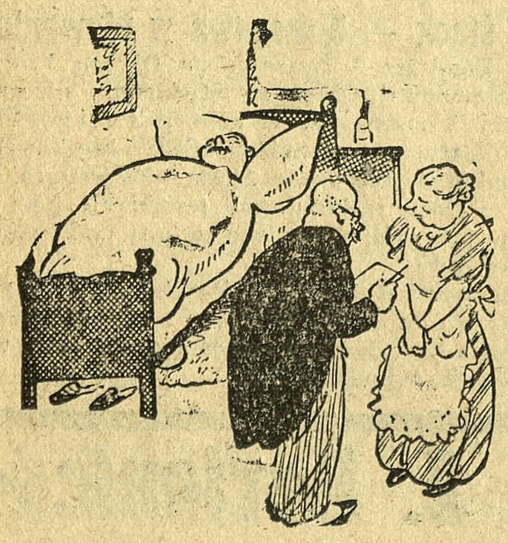

— Więc, proszę pani, nie należy podawać mu mocnej kawy, bo to denerwuje.

— Ależ panie doktorze, gdyby pan wiedział jak on się denerwuje, gdy dostanie słabą....

WYJAŚNIŁ

Młoda para ogląda muzeum. Zatrzymuje się przed szkieletem człowieka przedhistorycznego. Mąż wyjaśnia żonie z powagą:

— Bo widzisz, człowiek pierwotny miał tylko same kości, mięsem obrósł dopiero później, kiedy ludzie zaczęli się lepiej odżywiać

MUZYKALNY

— Jaki ładny foxtrot.

— To wcale nie foxtrot, a sonata Bethovena.

— Czyżby? A taka ładna...

Codzienna nasza nowelka

HISTORYJKA SAMOCHODOWA

Można sobie wyobrazić żałość pani Ireny, gdy się dowiedziała, że mąż jej sprzedał auto oraz wydalił szofera.

Wyobrazić zaś można sobie dlatego, ponieważ jeśli chodzi o auto, to pani Irena pyszniła się nim przed wszystkimi przyjaciółkami, zaś co do szofera, to wszędzie wyznawała, że takiego drugiego wprost nie ma na świecie.

— Gustawie, jakżeś mógł coś takiego zrobić! — zawołała do męża.

— Nie bądź niemądrą, moja droga. Mikołaj niewątpliwie był dobrym szoferem, ale pozwalał sobie na zbyt wiele zuchwałości i nonszalancji. Szofer powinien być przecież cichy i milczący, słuchający poleceń i rozkazów, a nie gadatliwym i wtrącającym swoje trzy grosze przy byle okazji człowiekiem. Co się tyczy auta, to kupię ci nowe, grubo ładniejsze a szofera otrzymasz również nowego. Szofera stylowego!

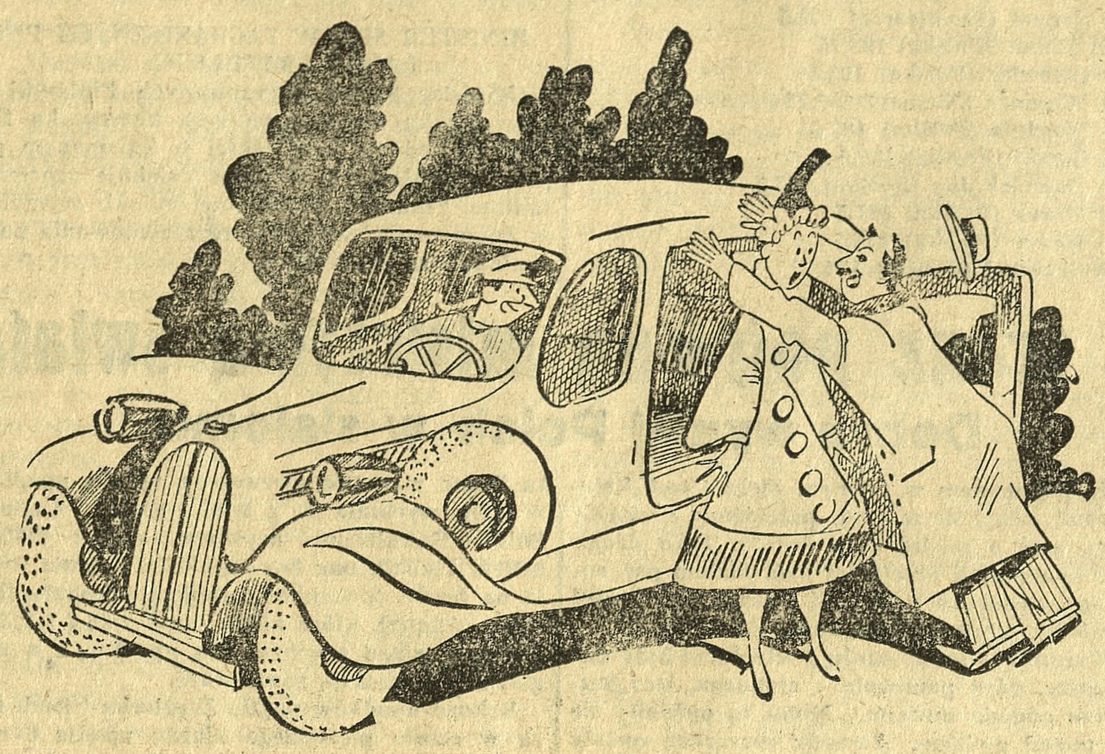

A jeśli on z tym całym swoim stylem wpakuje mnie gdzieś na latarnię lub na drzewo?

— Wykluczone! Dziś wszyscy zawodowi szoferzy prowadzą swoje auta ostrożnie i zgrabnie. Zresztą zobaczysz!

Pan Gustaw dotrzymał słowa. Kupił żonie duże wspaniałe auto a sobie mniejsze, równocześnie zaś zaangażował eleganckiego, ubranego w liberię, szofera. Nowy nabytek nosił imię Józefa i był uosobnieniem milczenia, dystynkcji i dobrych manier szoferskich. Posiadał zresztą najlepsze świadectwa, jakie tylko szofer posiadać może.

Prowadził nieźle, był bardzo ostrożny, ale czasami zanadto sumienny. Zbyt uważnie przestrzegał wszelkich przepisów policyjnych co do jazdy po mieście, nigdy nie wyprzedzał żadnego samochodu jadącego przed nim, no i nie potrafił sobie dawać rady w pewnych specyficznie szoferskich okolicznościach. Między innymi nie potrafił nigdy znaleźć odpowiedniego miejsca dla samochodu, tam, gdzie pani Irena chciała wysiadać. Oczywiście nie chodziło tu o jakieś boczne ulice, ale o te główne, gdzie pani Irena załatwiała wszystkie swoje sprawunki, w instytutach piękności, wielkich magazynach mody, wytwornych zakładach fryzjerskich i t. p.

Jak wiadomo w takich okolicach stoi zawsze dużo samochodów, tak że trudno jest się wcisnąć z własnym wozem na postój. Zresztą w wielu wypadkach bywa i tak, że postoje w takich miejscach są zakazane przez policję.

Ale Mikołaj umiał sobie radzić w takich wszystkich wypadkach w nadzwyczajny sposób. Wszędzie miał znajomych szoferów, więc tego poprosił, żeby się cofnął trochę, drugiego, żeby się posunął naprzód, a sam umieszczał auto w tej małej wolnej przestrzeni.

Dlatego też pani Irena gdy wychodziła, czy to od modystki, czy od dentysty, czy z magazynu mód, czy od fryzjera, zawsze o dwa kroki znajdowała swoje auto wraz z Mikołajem przy kierownicy, nawet żeby w tej okolicy był nie wiedzieć jaki zator samochodowy.

Ale z Józefem była zupełnie inna historia. Ten trzymał się ściśle przepisów policyjnych, z innymi szoferami się nie zadawał i stawiał auto tam, gdzie było miejsce. Nigdy zaś nie próbował się wcisnąć pomiędzy sznury innych wozów, i zupełnie go to nie obchodziło, że pani Irena nie potrafiła wcale znaleźć swego auta, które Józef umieścił gdzie tu stanowczo za daleko i musiała wrócić do domu taksówką.

Oczywiście o wszystkim powiedziała mężowi, ale ten wziął w obronę Józefa, tłumacząc pani Irenie, że to był tylko wyjątkowy wypadek.

Rzeczywiście przez parę następnych dni było trochę lepiej, ale później Józef znowu zaczął się psuć.

Aż pewnego dnia doszło do tego, że pani Irena wychodząc właśnie z jakiegoś instytutu piękności nie mogła nigdzie znaleźć swego samochodu w promieniu pół kilometra.

Idąc jednak wzdłuż sznuru wozów stojących przy chodniku, nagle natknęła się na siedzącego przy kierownicy Mikołaja. Zapomniawszy zupełnie, że ten nie jest już jej szoferem, otworzyła drzwiczki i wsiadła do samochodu.

Mikołaj ze swej strony również nie zauważył, kto wsiadł, gdyż był przekonany, iż to jest jego nowa pani, pewna artystka filmowa, którą w myśl poprzednich instrukcyj od niej otrzymanych miał zawieźć do parku na skrzyżowanie Alei Czwartej i Piątej.

Pani Irena po paru minutach zorientowała się, że znajduje się w cudzym aucie, ale była przekonana, że Mikołaj ją odwiezie wprost do domu, ot tak z grzeczności, jako swoją dawną panią.

Tymczasem na skrzyżowaniu Alei Czwartej i Piątej, gdy auto stanęło, jakiś młody człowiek otworzył drzwiczki, rzucił się na szyję wysiadającej pani Irenie, wołając: „O moja najdroższa"!

W tym samym zaś czasie artystka filmowa wołała policjanta i tłumaczyła mu, że jej auto wraz z szoferem zostało skradzione.

Sens moralny tej historii jest taki, że zawsze należy uważać, do jakiego auta się wsiada...

Reprezentacja bokserska Węgier

remisuje z Warszawą 8:8

W środę wieczorem w Warszawie rozegrany został mecz bokserski Budapeszt — Warszawa.

Po ceremoniach wstępnych na ringu pozostaje pierwsza para walczących: Rotholc (Warszawa) i Podany (Węgry). Walka toczyła się w żywym tempie, przy czym od początku ostro nacierał Podany. Węgier jest szybszy od Polaka. Pierwsze dwie rundy nieznacznie wygrał Węgier. W ostatnim starciu Rotholc rusza do generalnego ataku, bijąc gwałtowną serię na żołądek przeciwnika i uzyskując przewagę już od tej pory niekwestionowaną. Obaj przeciwnicy kończą wyraźnie wyczerpani. Trzecia runda nieznacznie dla Rotholca. Sędziowie orzekli w tym spotkaniu wynik nierozstrzygnięty.

W wadze koguciej spotkali się Węgier **Bogacs z Sobkowiakiem.** Polak nadal nadaje cały czas ton walce i wygrawszy nieznacznie we wszystkich trzech rundach, zwycięża zdecydowanie na punkty.

Piękną walkę stoczyli w wadze piórkowej Czortek i Bondi (Budapeszt). Polak udowodnił, że nadal jest najwszechstronniejszym naszym pięściarzem, a w trzeciej rundzie dał dowód wielkiego męstwa, nacierając mimo okrwawionego policzka. Od pierwszej rundy inicjatywę ma Czortek, który daje pokaz wspaniałego repertuaru pięściarskiego. Bondi broni się energicznie, przegrywa jednak 90 proc. pojedynków Czortek odnosi wysokie zwycięstwo.

W wadze lekkiej spotkali się ponownie dwaj przeciwnicy poznańscy, Mandi (Budapeszt) i Woźniakiewicz. Była to jedna z najbrzydszych walk wieczoru. Wynik remisowy jest słusznym odzwierciedleniem sił obu przeciwników.

W półśredniej wadze: Kolczyński zmierzył się ponownie z Dellim, któego już znokautował w Poznaniu. Węgier ogranicza się wyłącznie do defensywy. Po dwóch rundach zupełnie nieinteresującej walki Delli poddaje się.

Miłą niespodziankę sprawił w wadze średniej zawodnik warszawski Miks, który b. rozumnie rozwiązał spotkanie z Jawitsem, mając częściej inicjatywę, lecz sędziowie ogłosili zwycięstwo Węgra. Decyzja ta spotkała się z gwałtownymi protestami widowni, pewnej zwycięstwa swego faworyta.

W wadze półciężkiej nieinteresującą walkę stoczyli Szigeti i Neudnig. Węgier cały czas utrzymuje nieznaczną przewagę i zapewnia sobie znaznaczne zwycięstwo.

Niezbyt przyjemnym zakończeniem meczu była walka w wadze ciężkiej, pomiędzy Węgrem Szarkösym a Sowińskim. Od początku przeważa szybszy i lepszy technicznie Węgier, doprowadzając już w pierwszej rundzie Sowińskiego do granicy nokautu. Polak opanowuje się jednak, zagrażając nawet w drugim starciu Szarkösy'emu, ale w ostatnim starciu Węgier nokautuje Sowińskiego, którego musiano znieść z ringu.

Ogólny wynik meczu brzmi 8:8. Wynik ten należy uznać za słuszny. Z Polaków najlepiej wypadli Czortek, Kolczyński i Sobkowiak. Miłą niespodziankę sprawił Miks, natomiast Rotholc rozczarował.

Sędziowali na punkty pp. Spitzer Węgry), Pasturczak (Warszawa) i Hieronymus (Niemcy). W ringu prowadził walki p. Sławicki.

Kierownik drużyny węgierskiej p. Kankowsky uważa, że spotkanie powinno zakończyć się zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:6 Zdaniem jego zarówno Podany, jak i Mandi wygrali swoje spotkania Ze swoich bokserów jest p. Kankowsky zadowolony i uważa, że walczyli lepiej, niż w Poznaniu.

Fin Karppinen uzyskał drugi z kolei czas w 18-ce w środę i najlepszy czas w biegu sztafetowym o mistrzostwo FIS.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA KATOWICE, UL. SOBIESKIEGO 11. TELEFON 349-81

OGŁOSZENIA TEKSTOWE ZA JEDNOSZP. WIERSZ WYSOK 1 mm., LUB JEGO MIEJSCE, PRZY 4 SZPALT. UKŁADZIE 50 GR - DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO. - DLA POSZUK. PRACY 10 GR.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor: Bolesław Surówka